Nr 74. Kraków, Środa 16 Lutego 1910. Rok XXIX

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) oprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 42. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.494
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Ciszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zwolennicy i przeciwnicy rekonstrukcyi.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 15 lutego.

Rozłam w obozie niemieckim występuje coraz wyraźniej. Związek niemiecko-narodowy, zadowolony ze swojego stanu posiadania, obawia się wszelkiej zmiany „status quo“ i kurczowo broni przed rekonstrukcyą gabinet, w którym zasiadają dwaj jego mężowie zaufania, Hohenburger i Schreiner.

Inaczej ma się rzecz z partyą chrześcijańsko-socyalną, która jest tu stronnictwem wybitnie rządowem. Konserwatywny charakter partyi i siła jej liczebna (96 członków) zmuszają ją do zajęcia miejsca w szeregach większości rządowej. To też przywódcy starają się połączyć odium partyi rządowej ze słodyczami władzy. Dotychczas tylko kilku najgłośniejszych przywódców wybiło się na powierzchnię: Lueger, Lichtenstein, Ebenhoch, Gessmann, Weisskirchner, mają już wszystkie najwyższe godności, o jakie tylko kompetowali, dr Pattai został prezydentem Izby, ale reszta 90 członków głosuje stale i wiernie za rządem, bez jakiejś widocznej rekompensaty politycznej. A przecież i oni są ludźmi i oni mają ambicye.

Monitor partyi „Reichspost“ zaznacza — że 750 tysięcy wyborców oddało głosy na kandydatów partyi chrześcijańsko-społecznej. — I ci wyborcy, albo przynajmniej ich przywódcy, mają pretensye, których zaspokoić nie może jeden minister handlu, jedyny członek parlamentarnego stronnictwa, należący do gabinetu. To też niecierpliwość i niezadowolenie w szeregach partyi przybiera coraz większe rozmiary i coraz głośniejsze są wymagania o zmianę stosunków. Mamy za mało ministrów, za mało urzędników i za mało namiestników „naszych“. Taki był tenor przemówienia p. Gessmanna na niedzielnem zgromadzeniu wyborczem w Stockerau — takie żale usłyszał br. Bienerth na wczorajszej konferencyi z przywódcami chrześcijańsko-socyalnymi w ratuszu. Że to stanowisko partyi Luegera i Gessmana przyspieszy może rekonstrukcyę gabinetu, o którą upomina się także Unia słowiańska, to jest tylko przypadkowym zbiegiem okoliczności.

Partya chrześcijańsko-społeczna, która dopiero dzisiaj ogłasza protest przeciw traktowaniu jej członków, jako „Niemców drugiej klasy“, zapewniając o swojej wierności dla sprawy niemieckiej, z pewnością nie z miłości lub sympatyi dla Unii słowiańskiej uchwaliła politykę wolnej ręki, dając tem samem rządowi do zrozumienia, że na jego bezwzględne poparcie liczyć nie może. Ale bądź co bądź uchwała ta jest korzystną dla zamiarów Unii słowiańskiej, ponieważ może przyspieszyć rekonstrukcyę gabinetu.

„Neue Freie Presse“, starająca się udaremnić te usiłowania, operuje dziś słowami, z któremi cesarz rzekomo zwrócił się na ostatniem posłuchaniu do bar. Bienertha, iż życzy sobie większej stałości w rządzie. Jest to życzenie zupełnie zrozumiałe, ale do takiej stałości rządów można tylko dojść drogą sanacyi stosunków w parlamencie. Słowa cesarza, o ile rzeczywiście były wypowiedziane, można więc także inaczej interpretować.

Z dotychczasowych narad stronnictw na razie można tylko skonstatować znaczną rozbieżność zapatrywań w sprawie rekonstrukcyi gabinetu. Liczba zwolenników rekonstrukcyi jest z każdym dniem większa, czy jednak już teraz przyjdzie do zmian w rządzie, jest przecież jeszcze wątpliwem. Sz.

Konferencye z bar. Bienerthem.

(Telefonem).

Wiedeń, 16 lutego.

(Postulaty Związku niemiecko-narodowego. — Odpowiedź bar. Bienertha. — Żądania Rusinów.)

O wczorajszej konferencyi przywódców Związku niemiecko-narodowego donoszą:

Wszyscy przywódcy oświadczyli się przeciw rekonstrukcyi gabinetu. Związek niemiecki gotów jest, co najwyżej, zgodzić się na uzupełnienie obecnego gabinetu przez ponowne powołanie dwóch Czechów do gabinetu, jednak pod warunkiem, że Czesi zobowiążą się odstąpić od opozycyi przeciw rządowi. Natomiast Związek niemiecki stanowczo sprzeciwia się powołaniu reprezentanta południowych Słowian do gabinetu, ponieważ byłoby to, ich zdaniem, objawem rozkładu państwa. Gdyby obecny rząd oświadczył się za rekonstrukcyą gabinetu, a zwłaszcza za usunięciem Hochenburgera i Schreinera, Niemcy nie byliby w stanie więcej go popierać.

Tak samo powołanie południowego Słowianina do gabinetu byłoby „casus belli“ dla Niemców.

Niemcy żalili się także z powodu ostatniej mowy Kramarza w Petersburgu. Takie stanowisko zajęli zastępcy Związku niemiecko-narodowego na konferencyi z Bienerthem.

Prezydent ministrów br. Bienerth ze swej strony oświadczył, że program pracy parlamentu przed świętami jest tak ograniczony (jak wiadomo, zawiera tylko kontyngent rekruta, ustawę o opilstwie i pierwsze czytanie budżetu i ustaw podatkowych), że spodziewa się, iż bez zmiany obecnego gabinetu, ewentualnie tylko po uzupełnieniu go przez ponowne powołanie dwóch Czechów, program ten będzie mógł być przeprowadzony.

Co się tyczy programu pracy, po świętach, t. j. załatwienia budżetu i ustaw podatkowych, to prezydent ministrów jest zdania, że potrzebne jest rozszerzenie organizacyi parlamentarnej większości pracy, jeżeli stronnictwa doprowadzą między sobą do porozumienia. Rząd jest gotów w tej sprawie pośredniczyć; uważa, on jednak rekonstrukcyę gabinetu, nie jako punkt wyjścia, lecz jako punkt zakończenia akcyi parlamentarnej dla utworzenia większości pracy.

Bar. Bienerth przyznaje, że rozbicie rokowań w Sejmie czeskim sytuacyę zaostrzyło; ma on jednak nadzieję, że w czasie przerwy świątecznej, rokowania o uruchomienie Sejmu będą na nowo nawiązane i doprowadzą do lepszego wyniku.

Reprezentanci związku niemiecko-narodowego zaznaczyli dalej, że związek nie widzi żadnego powodu do podjęcia rokowań z Unią słowiańską. Na tym punkcie związek niemiecko-narodowy jest zupełnie odosobniony, albowiem, jak wiadomo, zarówno chrześcijańsko-socyalni, jak Unia słowiańska i Koło polskie, oświadczają się za rekonstrukcyą gabinetu.

Rusini na wczorajszej konferencyi z bar. Bienerthem, domagali się większego uwzględnienia Rusinów w urzędach państwowych centralnych i krajowych w Galicyi. Jako warunek wstąpienia do większości parlamentarnej, Rusini postawili żądanie narodowościowego rozdziału Galicyi, powołanie Rusina na wiceprezydenta namiestnictwa we Lwowie i utworzenia ruskiego uniwersytetu we Lwowie.

Propaganda prawosławna w Galicyi.

Propaganda prawosławna w Galicyi jest zjawiskiem, stale towarzyszącem wzmaganiu się energii partyi moskalofilskiej, czy jak się ona dzisiaj nazywa „karpacko-rosyjskiej“. Dowodzą tego dzieje tych „rosyjsko-katolickich“ księży ze wschodniej Galicyi, którzy zrzuciwszy wreszcie niewygodną maskę i wyemigrowawszy za kordon, stali się tam bądź to najzacieklejszymi gnębicielami, bądź też żarliwymi kierownikami propagandy prawosławnej w Galicyi. Nazwiska takie jak Popiel, Cybyk, Diaczan, Gołowackij, Naumowicz i w. i. mówią sami za siebie zbyt wyraźnie, aby faktu, że Rosyanie galicyjscy są w intencyach swoich, n. b. zupełnie konsekwentnych, prawosławnymi, potrzeba było jeszcze dowodzić.

Obecnie, kiedy dzięki pewnym błędom polityki namiestnikowskiej, tudzież dzięki temu, że rząd rosyjski za pośrednictwem swoich emisaryuszów zaczął usilniej i wydatniej popierać Rosyan galicyjskich, nabrali oni energii większej i przystąpili do pracy, a propaganda prawosławia, jako zjawisko, od takich przypływów energii moskalofiskiej odżyła na nowo. — Pod egidą Moskalofilów zaczęto urządzać pielgrzymki chłopów galicyjskich do Poczajowa i do Ławry w Kijowie, dokąd rząd rosyjski woził ich bezpłatnie swojemi kolejami. W tych twierdzach prawosławia mnisi tacy, jak n. p. Iliodor, u którego nienawiść do „inorodców“, a szczególniej do Polaków dochodzi do ostrego szału — „pouczali“ chłopów z pod Przemyśla, Rawy Ruskiej i Sambora o błogościach prawosławia i o okropnościach katolicyzmu.

Oszołomieni krasomówstwem „monachów“ i wódką, obficie rozlewaną, ciemni chłopi wracali do kraju z rozmaitemi pamiątkami w rodzaju „ikonek“, krzyżyków, książek i broszur. Wprawdzie na granicy w Brodach odebrano im trochę tych łupów, ale nie zatarto wrażenia, które usposobi tych biednych ludzi do szukania nowej prawdy w prawosławiu, jako „prawdziwie ruskiej“ wierze.

Ale owe pielgrzymki — to tylko jeden ze środków, któremi posługuje się propaganda prawosławna w Galicyi. Najważniejszem jej narzędziem jest bowiem prasa, która już to jawnie i bezpośrednio, już to skrycie i pośrednio, ale zawsze wytrwale i konsekwentnie stara się oddziałać na swoich konsumentów w duchu prawosławnym.

Dla przykładu wystarczy przytoczyć fakt, że w kalendarzu wydanym przez Moskalofilów, zamieszczono wielką rozprawę o męczenniku św. Jozafacie Kuncewiczu, którego przedstawiono tam, jako zaciekłego prześladowcę prawosławia, który jego wyznawców kazał mordować, wieszać i torturować, a nawet prochy ich z ziemi wydobywać i bezcześcić, którego też oburzeni ostatecznie prawosławni zamordowali dlatego a ciało wrzucili do Dźwiny.

Wszystkie te fakta i symptomy zebrała ostatecznie „Nywa“, ukraiński oficyalny organ klerykalny i wystąpiła z wielkiem oskarżeniem duchowieństwa moskalofilskiego o propagandę prawosławia lub o jej popieranie i tolerowanie. W odpowiedzi na ten artykuł, a także i ze złości za to, że metropolita Szeptycki podpisał deklaracyę ukraińską, w której bardzo energicznie potępiono agitacyę rosyjską w Galicyi, wystosowało 25 księży moskalofilskich ze Lwowa protest do metropolity i skargę na postępowanie „Nywy“, którą ordynaryaty biskupie zaleciły księżom do prenumerowania.

Protest zredagowany jest w języku rosyjskim. Zupełnie zaś niesłychanem zjawiskiem jest fakt, że pomiędzy 25 księżmi, którzy go podpisali, znajdują się nazwiska pięciu kanoników kapitulnych, kilkunastu honorowych, dwóch profesorów teologii, kilku katechetów i t. d.

Protest ten, bardzo długi i pełen najrozmaitszych zarzutów pod adresem Ukraińców, wywodzi, że księży ruskich, przyznających się do narodowości rosyjskiej, nie należy prześladować, ani rzucać na nich podejrzeń, że propagują prawosławie, ponieważ księża tacy są obecnie potrzebni ze względu na to, że już mnóstwo parafij przyznaje się do rosyjskości, a takie parafie mogą utrzymać się przy nim tylko w takim razie, jeżeli także ich proboszcze będą z przekonań — Rosyanami. Dziś bowiem „uświadomienie“ narodowościowe wśród „Rosyan“ i „Ukraińców“ doszło do tego stopnia, że duchowni, o ile nie chcą stracić swego wpływu na wiernych, muszą być zgodni z nimi pod względem narodowo-politycznym...

Autorowie protestu nie zaprzeczają, że propaganda prawosławia odbywa się w Galicyi rzeczywiście, ale twierdzą, że prowadzą ją nie księża, ale ludzie, którzy sami będąc ateuszami i indyferentami w rzeczach wiary, propagują prawosławie jedynie w myśl zasady, że „duobus malis minus eligendum“, przyczem katolicyzm uważają naturalnie za — większe zło, niż prawosławie... Dopiero, kiedyby się rozpoczęły prześladowania księży unickich, przyznających się do narodowości rosyjskiej — dopiero wówczas kościołowi unickiemu w Galicyi zagrażałoby poważne niebezpieczeństwo ze strony propagatorów prawosławia...

Niezwykły ten dokument, zawierający wręcz groźbę pod adresem ks. metropolity Szeptyckiego, jako najwyższego dostojnika kościoła unickiego w Galicyi, wręczyła mu specyalna deputacya. Równocześnie zaś wydrukowano go w dosłownem brzmieniu w „Haliczaninie“.

Prasa ukraińska odpowiedziała na ten protest bardzo energicznie, przyczem „Diło“ zarzuciło metropolicie, że zbiera teraz owoce swojej tolerancyi wobec moskalofilów, których dopuścił do objęcia wielu wybitnych stanowisk w hierarchii kościelnej. Co teraz ks. Szeptycki zrobi z tym protestem i z propagandą prawosławną w jego własnej dyecezyi?

Z zaboru pruskiego.

(Koło polskie przeciwko projektowi wyborczemu. — Mowa p. Korfantego. — O kandydaturę poselską z Poznania. — Obchód Chopinowski. — S. p. ks. Gapczyński)

Imieniem Koła polskiego przemawiał w Sejmie pruskim, przeciwko osławionemu projektowi „reformy wyborczej“, poseł Korfanty. Wskazał on między innemi na to, że dawniej nawet konserwatyści pruscy domagali się tajności głosowania także przy wyborach do Sejmu; jeżeli więc dziś oklaskują projekt Bethmanna Hollwega, który jawność wyborów nie tylko zatrzymuje nadal, lecz sławi, jako najdoskonalszy wykwit mądrości politycznej, dowodzi to, jak bardzo cofnęli się w kierunku reakcyjnym. Tak przedstawia się osławiony „postęp“ w Prusach! Co do ludności polskiej — zapewniał mowca — to domaga się ona także do Sejmu pruskiego czteroprzymiotnikowego głosowania, jakie obowiązuje do parlamentu; to też energicznie popierać będzie wszelkie usiłowania, zmierzające do wywalczenia tego rodzaju ordynacyi wyborczej. Mowę posła Korfantego przyjęto na ławach stronnictw opozycyjnych gromkiemi oklaskami.

Fakt, że jemu właśnie powierzono wypowiedzenie opinii Koła polskiego w tej sprawie, nasuwa przypuszczenie, że grupa ugodowców w Kole, czuje się przygnębiona ostatniemi przykremi zawodami. Rząd pruski w niczem nie reagował na jej lojalne wynurzenia, a teraz, w sprawie reformy wyborczej takie zajął stanowisko, że nawet najzagorzalszy ugodowiec polski nie zdobyłby się na odwagę stanąć po jego stronie — wobec szczerze demokratycznego usposobienia całego polskiego społeczeństwa w zaborze pruskim.

Kwestya następstwa po pośle Bernardzie Chrzanowskim — który, jak wiadomo, złożył mandat do parlamentu niemieckiego — jeszcze nie rozstrzygnięta. Kilka dzienników poznańskich wystąpiło teraz z propozycyą powierzenia tego mandatu poselskiego znanemu i wybitnemu adwokatowi z Poznania Wojciechowi Trąmpczyńskiemu przewodniczącemu frakcyi polskiej w poznańskiej Radzie miejskiej. Ze względu na niezwykłe zdolności tego kandydata, jego czysty, a stały charakter i zdrowe zasady narodowo-polityczne, kandydaturę tę powitaćby można ze szczerem zadowoleniem, gdyby nie zachodziła możliwość, że wysunięto ją ze strony konserwatywnej jedynie w tym celu, ażeby zapobiedz postawieniu kandydatury robotniczej. Jedno z pism poznańskich już dziś wypowiada to przypuszczenie, lecz zarazem wyraża nadzieję że mecenas Trąmpczyński nigdy nie pozwoli się użyć za narzędzie do skrzywdzenia najliczniejszej warstwy społecznej i do wywołania waśni społecznej. Zaznaczyć tu wypada, że mógł on już kilkakrotnie uzyskać mandat poselski, lecz dotychczas nigdy się o tę godność nie ubiegał. Więc i teraz zapewne przyjmie ją jedynie w razie, jeżeli ofiarowana mu zostanie nie przez jedną grupę stronniczą, lecz przez cały ogół wyborców.

Wybór kandydata w tym okręgu jest o tyle trudny, ponieważ wraz z miastem Poznaniem wybierają jednego posła także oba poznańskie powiaty wiejskie, wschodni i zachodni, wskutek czego niejednokrotnie ścierają się tam interesy miejskie i wiejskie.

Z zupełną natomiast jednomyślnością zabiera się społeczeństwo Wielkopolski obecnie do uczczenia setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. —

Tadeusz Korzon.

GRUNWALD.

(Ustęp z dziejów wojennych Polski).

4 (Ciąg dalszy).

Ale Witołd miał też niewątpliwie piechotę, bo wyraźnie wspomina o niej komtur ostrodzki. Skąd inąd zresztą wiemy, że stawała do boju w linii pierwszej już od czasu bitwy pod Rudawą, t. j. od 1370 r., naśladując Krzyżaków. Godzą się te wywody z kilku wiadomościami, znajdującemi się w raportach krzyżackich, jako to: że Witołd kazał wystawić po 300 ludzi z każdego powiatu żmujdzkiego, a więc ogółem 2100 z siedmiu powiatów; że posłał Jagielle 20.000 kóp groszy na zaciąg najemnego żołnierza; że miał artyleryę, którą wyprawił przed wojskiem na początku czerwca. Gdy doliczymy jeszcze Tatarów, to się wyda możliwym stosunek liczebny siły Witołdowej z Jagiełłową, jak 40 do 56, podług liku sztandarów. Obie razem musiały przewyższać siłę krzyżacką, a więc przenosić liczbę 100 tysięcy głów. Wreszcie dowiemy się później, że sam Długosz, opowiadając o wojnie golubskiej 1422 r., podał liczbę wojsk Jagiełły bez Tatarów na 100.000 z górą. Niepodobna zatem wątpić, że pod Grunwaldem ścierały się masy olbrzymie. Widoczne to jest z tej bitwy przebiegu.

Niemniej zawiłą zagadkę nastręcza nam skład etnograficzny tych mas. Ileż to języków rozbrzmiewało na bojowisku tannenberskiem! Z ilu składników lingwistycznych wytwarzały się okrzyki bojowe, hałaśliwe, przy roznamiętnieniu powszechnem, skoro sam Jagiełło dostał chrypki od nadużycia głosu! Ten król polski mówił po litewsku i po rusku lepiej, niż po polsku; Witołd tak samo z przydatkiem języka niemieckiego, może i tatarskiego: ich wojownicy, sprowadzeni z daleko rozsadzonych krajów od Zadnieprza do Warty, czyż mogli spoić się w jednolitą armię polską, czy litewską, albo ruską, podług życzenia dzisiejszych historyków wielkoruskich? Ulryk Jungingen był całe życie Niemcem, a jego zakon zowie się wyraźnie niemieckim; jednakże w armii jego znajdujemy dużo Słowian pomiędzy pocztami własnych poddanych, Mazurów, Kaszubów, pomiędzy sprzymierzeńczymi hufcami książąt pomorskich, nareszcie pomiędzy najemnikami ze Śląska, Czech, Moraw. Więc armia krzyżacka w całości nie była niemiecką. Co tedy popychało te masy do walki zaciekłej? Co tworzyło z nich mechanizmy, czy organizmy do takiej walki pochopne? Siłą ich twórczą, ożywczą i kierowniczą byli jedynie ich wodzowie, czyli władcy, uosabiający sumę ich interesów, pożytków, niebezpieczeństw i nienawistnych popędów. Wyłączając zatem uczucia i poczucia narodowościowe, bierzemy pod uwagę tylko polityczne zainteresowanie kształtujących się właśnie nowych tworów państwowych i określamy bitwę grunwaldzką, jako walkę wojsk litewskich i polskich z niemiecko krzyżackiemi *).

VI.

Zbadajmy teraz, jaka była sprawność, jakie wyćwiczenie wojsk, gotujących się do walki, jakie uzbrojenie, czyli raczej władanie bronią palną, niedawno wynalezioną, obok dawnych średniowiecznych kopij, mieczów, toporów?

Wiadomości nasze źródłowe są pod tym względem niedostateczne. Naprzód co do artyleryi dowiadujemy się z kontynuacyi Posilgego (s. 292), że Ulryk Jungingen dbał o nią, ponieważ w 1408 r. kazał odlać taką armatę, jakiej nie widziały ani Niemcy, ani Węgry, ani Polska: ale chyba nie mógł jej zabrać razem z innemi armatami, które wyprowadził z Malborga w pole. Witołd miał także armaty — w samych Trokach 15, z których jedna strzelała kamieniami takiej wielkości, jak głowa ludzka, a niemniej bez wątpienia w Wilnie; komtur Ragnety, donosząc o wyruszeniu Żmujdzinów dnia 3 czerwca, wzmiankuje wyraźnie, że przodem były wysłane działa. Niepodobna przypuścić, żeby szli bez artyleryi Polacy, kiedy jej dostarczali już przed dwudziestu laty Litwinom. Nie znamy ani dokładnej liczby, ani gatunków dział i rusznic, ani urządzenia obsługi *). Jednakże wiemy, że bitwę rozpoczęły dwie salwy z broni palnej, dane ze strony krzyżackiej bez skutku i że „ludzie królewscy temi samemi strzelbami odparli Krzyżaków prawie na stajanie“ („congressu cum gente regis facto ab eisdem pixidibus fere per stadium sunt repulsi hostes“). Proch nie zamokł, jeśli nastąpiły wystrzały; więc obsługa musiała być licha, jeśli pozwoliła odebrać sobie te działa, czy rusznice i użyć przeciwko swoim szykom z lepszym skutkiem. Jak widać, broń palna, używana z powodzeniem przy oblężeniach twierdz, nie była jeszcze przydatną do użycia w polu. Bitwę musiała rozstrzygać jeszcze konnica. Przed rozpoczęciem kampanii odbywały się codziennie przed zamkiem malborskim „różne rycerskie igrzyska przeciwko poganom i Polakom“ („manch rittirlich spil kegen den heydin und den polan tegelich“). Polskie rycerstwo pospolitem ruszeniem od lat przeszło 50, od czasów Kazimierza W. nie występowało na żadną wojnę; na Litwę przeciwko Krzyżakom i nad Worsklę przeciwko Tatarom wychodziło w kilkaset lub kilka tysięcy koni; nabywało wprawy we władaniu kopią w służbie zagranicznej; np. u Zygmunta węgierskiego, albo na częstych teraz turniejach, ale zawsze tylko indywidualnie. Musztra masowa, podobna do dzisiejszej, pułku, szwadronu, a chociażby plutonu, nie daje się pomyśleć w owym czasie. Wszak Witołd dzielił wojsko litewskie na chorągwie dopiero 5 lipca i, „starym obyczajem przodków“, wyznaczał jeźdźcom gorzej wyekwipowanym miejsca wewnętrzne, na zewnątrz zaś otaczał ich lepiej uzbrojonymi i na tęższych koniach siedzącymi. Długosz, wyliczając chorągwie wojska koronnego, wymienia nietylko dowodców rotmistrzów, ale i znakomitych rycerzy przodujących, przedchorągwianych: 9 w krakowskiej, 5 w gończej, 4 w nadwornej („cubiculariorum“). Co mieli oni do czynienia przy starciu masowem dwu wojsk walczących? Chyba tylko zadawanie wielkich ciosów przeciwnikom w pojedynkach. Przypuścić można, że każda chorągiew umiała dość sprawnie rozwinąć się z kolumny marszowej w linię bojową, ale całkowita linia, formowana ze wszystkich chorągwi przez Zyndrama Maszkowskiego i przez Witołda, jest dla nas niełatwą do rozwiązania zagadką. (Dok. nast.)

*) Podstawę rachuby chorągiewnej stanowi umowa w. mistrza z braćmi Czamborami z roku 1390, wydrukowana w Cod. dipl. Prussicus Voigta V. s. 117, nr. 82: „... służbę ...mit 100 glefenien Ritter und knechte... gantczen harnasch von dem houpte bis czu fus... Glefenien sollen haben 400 pferde“. ale ponad tę liczbę, zdaje się, należało przystawić 100 strzelców pieszych: „und daran 100 schutzin“. Tak rozumie Bujack. Zur Bewaffnung u. Kriegführung d. Ritter d. deut. Ordens i Pr. (Königsb. 1888. Gymnasial-Programm Nr. 91), str. 14, powołując się na na Töppena: „3 od. 4 Pferde und I Schütze“. W tym samym dyplomataryuszu IV, s. 110, nr. 77, znajduje się umowa z tegoż roku 1390, obowiązująca Tesslawa v. Bonyn do stawienia „40 Ritter u. Knechte wol gewoppnet und darczu mit mit 40 Schutczen... wolgeborne manne (t. j. rycerze) sullen haben iren ganczen harnasch und die Schutzen sullen haben idicher syn Panczir, Isanhut, hundeskogel und darczu syn armbrust (kusze). Co się tyczy miast, np. Gdańska, to podług uchwał Hanzy, należało stawić 20 strzelców na 100 zbrojnych. Gewappnete, jak twierdzi M. Baltzer. Zur Gesch. d. Danziger Kriegswesens im 14 u. 15-en Jht.“ (1893, Programm Nr. 28 d. k. Gymnasiums. s. 16). Nie jest zatem dokładne określenie jen. Köhlera, op. c. t. I s. IX., że w Niemczech od r. 1165 „Gleve oder Spiess“ oznacza rycerza i ciężko uzbrojonego knechta, mającego 2 lekkich jeźdźców. O hufcu księcia Kazimierza Szczecińskiego, Voigt VII. s. 67—68, przypisek 4. Długosz: Banderia Pruthenorum. Nry 18. 26. 27. 37. 40. Krytykując Köhlera. Karl Heveker w rozprawie p. t. „Die Schlacht bei Tannenberg. Inaugural. Dissertation...“. Berlin. 1906 naliczył ..11.000 berittene Kombatanten“ (s. 33), ale na tej samej fałszywej podstawie — odgadywania średniej liczby kopii i koni w każdej chorągwi. Opis bitwy, wykonany ze znajomością miejsca, odznacza się od innych opisów twierdzeniem, że w. mistrz poprowadził do ostatecznego ataku nie rezerwę jakąś, którąby oczekiwała na rozkaz od początku bitwy, lecz aryergardę (Nachhut), która nadeszła w ciągu walki armii głównej (Gros) po chwili złudnego zwycięstwa, a nie pierwej, bo nie dostałaby na miejscu, gdyby słyszała śpiew zwycięski: „Christ ist erstanden“ (s. 49, przypisek 3). Znakomitych Czechów i Morawian wylicza Jaroslav Goll: „Cechy a Prusy we stredoveku“ (Praha, 1897, str. 119—123), uwydatniając szczególnie Jana Sokola z Lamberka, który był głównym werbownikiem zaciężnych, stał podczas bitwy w orszaku przybocznym Jagiełły i cieszył się szczególnem jego zaufaniem. Sławny Żyżka miał także znajdować się na polu bitwy, zdaniem Tomana i Tomka.

Jako „curiosum“ na zaznaczenie zasługuje obliczenie armii polskiej i litewskiej podług narodowości, wykonane przez historyka rosyjskiego, Barbaszewa: chorągwie lwowska, przemyska, chełmska, halicka i trzy podolskie, a więc razem 7, uznał za rosyjskie, z Witołdowych zaś odliczył 4 na Litwinów i Żmujdzinów, a 36 złączył z powyższemi 7 w jednę sumę 43 chorągwi rosyjskich i porównywując je z 40 polskiemi, zawnioskował, że pod Tannenbergiem odparły wrogów zachodnich siły plemienia rosyjskiego, zgrupowane dokoła Wilna, swego zachodniego centrum, w połączeniu z Polakami Nie troszczy się o kwestyę, ilu Polaków znajdowało się w składzie szlachty lwowskiej, przemyskiej, chełmskiej, halickiej, a zwłaszcza na polskiem Podolu, ani o prawne i kulturalne cechy pospolitego ruszenia polskiego, twierdzi, że Litwini od czasów Witenesa przejęli „rosyjską karność i rosyjskie manipulacye wojskowe“, nareszcie stawia zwycięstwo tannenberskie na równi ze zwycięstwem „wschodniego centrum plemienia rosyjskiego, t. j. Moskwy, w bitwie z Mamajem na polu Kulikowem (1380), chociaż to zwycięstwo nie wyzwoliło Moskwy od niewoli tatarskiej“. (Barbaszew: „Witowt w poslednije 20 let kniażenja“. Spb. 1891, str. 35, 58, 59).

*) Töppen: „Die ältesten Nachrichten über das Geschützwesen in Preussen“, nie zdołał wyświetlić tych kwestyi do bitwy grunwaldzkiej, chociaż ułożył tablice z liczb, jakie znalazł w inwentarzach. Baltzer: „Zur Gesch. d. danziger Kriegswesens. 1893“, wie, że m. Elbląg w 1410 kupiło w Gdańsku strzelby palnej (Büchsen) za 100 mk.

Utworzony w tym celu komitet zakreślił już szeroki program tej uroczystości, wydał osobne nalepki na dzień jubileuszu, osiągnięte drogą konkursu artystycznego, postarał się o odpowiednie wydawnictwa. Zdaje się też, że pod tym względem Wielkopolska wyprzedzi inne zabory, podobnie jak wyprzedziła je przy urządzaniu obchodów jubileuszowych ku czci Słowackiego. Nie było bowiem miasteczka w Księstwie, w któremby obchodu takiego nie urządzono, a wszędzie czyniono to z zapałem narodowym i szczerem zrozumieniem wielkości wieszcza.

Przed dwoma tygodniami umarł w mieście Rogoźnie proboszcz tamtejszy ś. p. Teofil Gapczyński, jeden z młodszych, lecz najczynniejszych na polu narodowo-społecznem księży wielkopolskich. Zajmował się on głównie sprawą robotniczą, a podczas strajku szkolnego przecierpiał miesiąc w więzieniu pruskiem. Przez przedwczesny zgon jego społeczeństwo polskie wielką poniosło stratę. Cześć jego pamięci.

Kronika sportowa.

[Heliopolis. — Tamtejszy tydzień awiatyczny. — Sporty zimowe w Norwegii. — Znaczenie ich wychowawcze. — Ogniska sportów zimowych. — Loty p. Warchałowskiego].

Tydzień awiatyczny w Heliopolis... Co to za miasto — nowe, czy zapomniane? Starożytne i słynne miasto w równie starożytnej i słynnej krainie. Heliopolis leży w Egipcie i tworzy dzisiaj przedmieście Kairu od strony północno-wschodniej. W powodzi światła widać z daleka białe domy pośród bezmiernej pustyni, jakby żagle rozpięte. Anglicy mówiąc o Heliopolis, dodają zawsze określenie: „the suburb up to date". Tutaj Europejczyk znajdzie wszelkie wygody, wszelkie warunki hygieny, cały wyszukany komfort, gdyż Heliopolis jest miejscowością leczniczą.

Już w starożytności miało to miasto nazwę słonecznego i było niem równie w realnem jak w przenośnem tego słowa znaczeniu. Tutaj pielgrzymowali mędrcy z Grecyi, pomiędzy nimi Platon, czerpiąc z bogatej skarbnicy wiedzy. Dzisiaj mieszkają tu obcy z wszystkich części świata, najwięcej zaś jest Anglików i Amerykanów. Tutaj chorzy na płuca mają powietrze lepsze nawet, niż na morzu. Obok nich leczą się w tem cudownem mieście neurastenicy, reumatycy, a wreszcie inni, obarczeni ciężkiemi niedomaganiami wielkomiejskiego życia.

Heliopolis jest również ogniskiem sportu. Ma tutaj siedzibę swoją przedewszystkiem „Racing Club". Urządzone przez ten klub jesienne wyścigi konne mają uznaną sławę. Inne sporty są równie pilnie uprawiane przez Anglików i Amerykanów, którzy nawzajem usiłują wydrzeć sobie palmę zwycięstwa. Na wschodnim krańcu miasta został utworzony aerodrom. Jest to pole wzlotu urządzone wedle wszelkich najnowszych wymagań i ma 5 kilometrów obwodu. Światło elektryczne pozwala na wzloty nawet nocną porą, a studnia artezyjska daje spragnionym przepyszną wodę. Tutaj obecnie aeroplany szumią w powietrzu, a odważni piloci spoglądają z powietrznej wyżyny na piramidy i starożytne miasto Memfis. O przebiegu tego dnia awiatycznego dawaliśmy wiadomości w miarę ich nadchodzenia, pozostają tylko ostateczne wyniki, które zostaną później ogłoszone.

Przenieśmy się na daleką północ, gdzie teraz kwitną sporty zimowe. „Gnuśna dusza" mieszkańców Norwegii — tak wyrażał się Ibsen o swoich rodakach, w zimie nie ma chyba żadnych cech gnuśności. Zaledwie spadnie pierwszy śnieg, zaledwie zetną się wody, wszyscy bez różnicy płci i wieku oddają się namiętnie sportom zimowym. Tego roku już w połowie listopada miała Norwegia zimę, ale mimo długiego jej trwania zapał do sportów nie stygnie. Pięcioletnie dzieci z ogromną wprawą biegają na nartach, a w niedzielę widać w górach weteranów narciarskich, liczących często po kilkadziesiąt lat życia. W dnie powszednie każdego wieczora zbocza gór koło miast roją się od lubowników zimowego sportu. W okolicy Chrystyanii na Holmenkolu, Voksenkolu i Eggebergu tłumy sportowców do późnej nocy zabawiają się na wolnem polu. Narty lub saneczki są w każdym domu. Nie myślcie zresztą, że tutaj zima jest sroga. Miasta nadbrzeżne Norwegii mają klimat łagodny skutkiem bliskości morza, a zwłaszcza dzięki prądowi golfu. W styczniu 1908 r. przeciętna temperatura wynosiła 4·8° poniżej zera, zaś w tym samym miesiącu ubiegłego roku 3·2° poniżej zera.

Jeżeli zresztą place sportowe przepełnione są do północy a nawet i dłużej, to przypisać to należy okoliczności, że w Norwegii po największej części życie towarzyskie jest zarazem życiem sportowem. Zamożne rodziny mają w górach własne domki narciarskie, ludzie mniej zamożni wynajmują do tego celu domki od chłopów za cenę czynszu miesięcznego w kwocie 7 do koron.

Do tych siedzib zimowych urządzane są wycieczki. W każdą sobotę dworce są przepełnione młodymi ludźmi, którzy na całą niedzielę dążą w okolice, ażeby się oddawać sportowi. Grupy młodych dziewcząt bez opieki męskiej, przelatują po zboczach gór z nadzwyczajną wprawą. Widząc te kobiety, dzierżące z ogromną wprawą kije narciarskie i dźwigające bez trudu tornistry z zapasami, dopiero możemy uzyskać... dystans wobec postaci kobiecych z utworów Ibsena. Te kobiety muszą mieć siłę, odwagę, pewność i samodzielność. I mniej dziwnie, mniej romantycznie wyglądają te kobiety, ta Hilda Wangel, która jako turystka wpada do domu budowniczego Solnessa, ta Rebeka West, gospodarująca w górach ze starym doktorem, ta towarzyszka strzelca Uffo, lubująca się w wędrówkach. Na tem tle kobiece postaci Ibsena są zupełnie naturalne, bo są wzięte z natury.

Ale sporty zimowe działają nie tylko na charakter, lecz także na estetyczne wychowanie. — Długi czas piękna przyrody szukano tylko w lecie, dopiero dzięki sportom zimowym najszersze warstwy ludności miejskiej poznały, jak pięknym jest krajobraz zimowy. A równocześnie ruchy człowieka, oddającego się sportom zimowym, zwłaszcza narciarstwu, stają się estetycznemi.

Poznali to i uznali obcy, którzy obecnie dążą tłumnie do Norwegii. Powstały tam stacye zimowe dla obcych, które ściągają coraz to więcej gości. W roku ubiegłym po raz pierwszy urządzono tydzień sportowy na wielką skalę koło Lillehammer w dolinie Gudbrandsdal, a tego roku taki tydzień odbędzie się w Skiern. Ale corocznym, wielkim festynem sportowym jest tak zwany tydzień holmenkolski, odbywający się w Holmenkolu pod Chrystyanią. Tego roku rozpocznie się dnia 17 b. m. i trwać będzie do 24. W dniu 21 nastąpi walka o mistrzowstwo w skoku, a dzień ten jest świętem narodowem. Wszystkie szkoły i biura, tudzież o ile możności wszystkie nawet fabryki są w tym dniu zamknięte. Wszyscy dążą na Holmenkolbakken. („Bakken" znaczy wzgórze). Stąd następuje skok w dół na odległość, tutaj także rozgrywa się rekord skoku na wysokość.

Obok Chrystyanii jest Trondjem drugiem ogniskiem sportów zimowych. Tutaj także urządzony bywa tydzień sportowy w terminie poprzedzającym tydzień w Chrystyanii. Obok miasta znajduje się bardzo dobry teren dla nart i saneczek. Zbocza gór mają światło słoneczne, a temperatura w zimie rzadko spada poniżej zera. Stawy dają wyborne miejsce sportu dla łyżwiarzy. Klub sportowy w Trondjemie liczy 2000 członków.

O wzlocie inżyniera Warchałowskiego pod Wiener Neustadt na przyrządzie Farmana (dwuskrzydłowiec), donosi „Neues Wiener Tagblatt": „Pogoda nie sprzyjała wzlotowi. Wprawdzie wiatr nie był silny, ale wiał raz słabiej, to znowu mocniej z nagłemi zmianami, a taki wiatrz jest o wiele niebezpieczniejszy dla aeroplanów, niż silny, ale równy prąd powietrza. Inżynier Wiesenbach odkładał z tego powodu swój lot, sądząc, że wiatr ustanie. W ten sposób minął czas do g. 5 po południu bez zmiany w sytuacyi. Ale inżynier Wiesenbach nie chciał ryzykować i nie wyprowadził swojego przyrządu z szopy.

„Wtedy postanowił inżynier Warchałowski urządzić lot, ażeby wynagrodzić cierpliwość publiczności. Przytwierdzono motor i młody pilot usiadł na aparacie. Najpierw jechał przez pole dla rekognoskowania, poczem ustawił odpowiednio ster wysokościowy i na średniej wysokości unosił się nad ziemią. Okrążył kilka razy pole, zrobił drogę około 7 kilometrów wynoszącą, i wylądował na miejscu wzlotu, pośród najżywszych oklasków publiczności.

„Po krótkiej przerwie Warchałowski ponownie usiadł na przyrządzie i tym razem zabrał z sobą swojego montera. Po odpowiednim rozpędzie, przyrząd, podwójnie obciążony (w oryginale te słowa są podkreślone. P. R.) zaczął się wznosić.— Płynął w powietrzu przez pewien czas, dotknął ziemi, znowu się uniósł i płynął nad ziemią. Przyrząd okrążył trzy razy pole. — Inżynier Warchałowski przy tej pierwszej próbie umyślnie nie wznosił się wysoko i przez to kilka razy dotknął ziemi podczas lotu. Próby skończyły się po upływie 1 i pół godziny z powodu ciemności.

Kronika.

Kraków, 16 lutego.

S. p. Zenon Parvi. Przedwczesny zgon nieodżałowanego naszego kolegi redakcyjnego ś. p. Zenona, wywołał żywe współczucie w szerokich sferach naszego miasta. Z wielu stron dochodzą nas wyrazy żalu, objawionego z całą szczerością i uczuciem dla pięknego charakteru i talentu zmarłego. Szczególnie koledzy po piórze osobiście lub w listach do redakcyi naszej nadsyłanych dają wyraz współczucia z powodu „opuszczenia szeregów dziennikarskich przez tego cichego pracownika, umiejącego przedziwną słodyczą swego serca godzić najburzliwsze w światku naszym żywioły".

Pogrzeb ś. p. Zenona Parviego odbędzie się w piątek 18 b. m., o godzinie 3 popołudniu, z domu żałoby, przy ulicy Pędzichów l. 17.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 19 b. m., o godzinie 11 przed południem, w kościele N. P. Maryi.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu. Na prezesa powołano prezydenta sądu krajowego wyższego Witolda Hausnera, wiceprezesem obrano nadprokuratora państwa Wędkiewicza, skarbnikiem r. dw. Matusińskiego, sekretarzem generalnym prokuratora dr Marowskiego. Delegatami do wydziału zostali wybrani: prof. Restworowski i prof. Rosenblatt. Na redaktora naczelnego „Czasopisma prawiczego i ekonomicznego" powołano prof. Ksawerego Fiericha.

Dotychczasowego długoletniego prezesa Tow. radcę dworu prof. Zolla zamianowano członkiem honorowym.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi wodociągowej, na którem po sprawozdaniu o ruchu wodociągowym zatwierdzono ofertę na dostawę materyaływ na rok 1910. Komisya udzieliła kredytów, potrzebnych na budowę rurociągów w ulicy Bosackiej i na Dębnikach, na wykonanie wagi pomostowej w Bielanach i przyrządów wodowskazowych ze zbiornika. — W końcu uchwalono szereg spraw administracyjnych.

Wczeraj również odbyła posiedzenie sekcya prawnicza. Na posiedzeniu aprobowano wniosek magistratu co do spensyonowania jednego z urzędników i załatwiono kilka spraw.

Wręczenie dyplomu. W sobotę 12 b. m. odbyło się wręczenie dr Konstantemu Lipowskiemu, b. prezesowi Towarzystwa właścicieli realności, dyplomu członka honorowego, przez deputacyę wydziału, złożoną z prezesa dr Adama Bobilewicza, wiceprezesa dyr. Jana Winiarza i radcę m. Stanisława Stachowskiego. Dyplom, wykonany przez znanego artystę malarza p. Kazimierza Frycza, wręczył po odpowiedniej przemowie prezes dr Bobilewicz. Dr Konstanty Lipowski serdecznie za wręczenie podziękował.

Z teatru miejskiego. Wtorkowe pozedstawienie „Aktorek" zamknęło kasę biletów na kilka godzin przed podniesieniem kurtyny; następne przedstawienie tej komedyi dane będzie we środę przyszłego tygodnia. — Kasa zamawiań zawiadamia, że na sobotnie przedstawienie komedyi Bernarda Shawa, „Major Barbara" pozostała nie wielka już ilość miejsc. Po raz drugi grana będzie komedya ta w niedzielę 20 b. m.

Z akademii sztuk pięknych. Na walnem zgromadzeniu Tow. bratniej pomocy uczniów akad. sztuk pięknych w Krakowie wybrano następujący zarząd: prezes Kazimierz Kostynowicz; zastępca: Wilhelm Wyrwiński; sekretarz Kazimierz Witkiewicz; skarbnik Józef Ruffer.

Setna rocznica urodzin Chopina. W poniedziałek dnia 21 b. m. jako w przeddzień setnej rocznicy urodzin Chopina, odbędzie się w Starym Teatrze koncert popularny poświęcony twórczości nieśmiertelnego mistrza. Wykonawcą będzie Ign. Friedman, który odegra obie sonaty, oraz kilka utworów z pierwszej epoki twórczości Chopina, rzadko pojawiających się na programach koncertów. — W sam dzień jubileuszowy wystąpi z programem Chopinowskim Artur Rubinstein, tak gorąco przyjęty przez publiczność krakowską w listopadzie z r. Dzieła wybrane przez pianistę uzupełnią repertoar Chopinowski, wykonany przez Śliwińskiego i Friedmana; znajdują się wśród nich: Polonez Fis-moll, Ballada As-dur, Scherzo B-moll, Impromptu Ges-dur, Tarantella, Barkarolla i wybór preludyów i etud. Na oba te koncercy ustanowiono ceny miejsc od 3 do 1 korony. Bilety sprzedaje kasa koncertowa w składzie fortep. B. Gabryelskiej.

Z Resursy urzędniczej. W sobotę 19 lutego odegra kółko dramatyczne Resursy komedyę Z. Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek" w 4 aktach. Początek o godz. 8 wiecz r. Wstęp dla członków 1 K, dla zaproszonych gości 2 K. Zaproszenia wydaje sekretaryat Resursy codziennie między godz. 7—9 wieczór. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

Teatr ludowy. Dziś „Dwaj malcy", grane ciągle przy wysprzedanej widowni. We czwartek po raz pierwszy „Pod białym koniem", farsa ze śpiewami Blumenthala i Kadelburga. Grają pp. Poleński, Turski, Szarkowski, J. Rygier, Helleński, Szkudelski, Gawlikowska, Halnicka, Orleńska i w. i. Dekoratornia przygotowuje kilka nowych rzeczy, jak statek parowy, łódź i jezioro. Sztuka będzie powtórzoną w piątek, sobotę i w niedzielę wieczór.

W Czytelni akademickiej im. A. Mickiewicza (Mikołajska l. 3 I. p.) wygłoszą odczyty: 17 b. m. Ł. Staśko „Wagner i nowa sztuka". Początek o godz. pół do 8. 19 b. m. ks. Kamil J. Kantak (z Wielkopolski) „Wyższość organizacyi ekonomicznej nad oświatową". Początek o godz. 7. Goście mile widziani.

Małoletni złodziej. Wczoraj rano, wśród znacznego zbiegowiska aresztowano w Rynku głównym w czasie targu 15-letniego Franciszka Ruska, który, korzystając z tłoku, wyciągnął p. Rozalii G. pugilares z kieszeni z kwotą 14 koron. Kradzież wczas spostrzeżono i nieletniego rzezimieszka, który usiłował zbiedz, schwytano i aresztowano. Pieniądze skradzione w całości odebrano.

Z pogotowia ratunkowego. Wczorajsza noc upłynęła względnie spokojnie; zapiski towarzystwa ratunkowego wykazują zaledwie dwa drobne wypadki, a mianowicie skaleczenie się przy pracy służącej Anny Jeleń, oraz upadek na ulicy wskutek pośliznięcia się 24-letniego pomocnika murarskiego Jana Dobrego. W obu wypadkach udzieliło pomocy pogotowie, odsyłając następnie pacyentów po opatrzeniu celem dalszej kuracyi do domu.

O szpiegostwo i sprzeniewierzenie w październiku 1909 r. posądzony i osadzony w więzieniu śledczem p. Ludwik Przewoźny, który obecnie występuje również w roli świadka w procesie przeciw Dekiertowi i tow., z powodu licznych szkód, które poniósł wskutek tego aresztowania, oraz mylnych pogłosek, krążących po dziennikach, tudzież na życzenie rodzin, wśród których przebywał, prosi nas o publiczne stwierdzenie na podstawie przedłożonych nam aktów sądowych: 1) Że przeciw niemu nie toczyły się i nie toczą dochodzenia, lub śledztwo o zbrodnię szpiegostwa. 3) Że od zarzutu sprzeniewierzenia w procesie wytoczonym mu o to przestępstwo na wniosek rzekomo poszkodowanego p. St. Tomaszewskiego do prokuratoryi, przez sąd został uwolniony.

Z kraju.

Tarnów, 15 lutego. (Z Rady powiatowej. — Z wydziału „Sokoła". — Odczyty.) Posiedzenie Rady powiatowej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem marszałka ks. dra Żygulińskiego. Zatwierdzono budżety gminne na rok 1910, ustanowiono okręgi drogowe, postanowiono uznać drogę Pleśna-Lichwin za drogę gminną I klasy i zaciągnąć na nią bezprocentową pożyczkę w Wydziale krajowym w kwocie 30 tysięcy koron, oraz wybrano członków komisyi kontrolującej w osobach pp. Witosa, dra Funkelsterna i dra Goldhammera. Przy dyskusyi drogowej delegaci miejscy domagali się 20 tysięcy koron na kostkowanie ulic.

Staraniem Rady powiatowej rozpoczął się dziś cztero-dniowy kurs dla pisarzy gminnych. Urządzeniem kursu zajmują się urzędnicy Rady powiatowej i dwaj komisarze ze starostwa.

W początkach marca odbędzie się cztero-dniowy kurs pożarniczy dla członków gmin i kółek rolniczych.

Wydział „Sokoła" na ostatniem swem posiedzeniu ukonstytuował się w następujący sposób. Drugim wiceprezesem został wybrany Wójcicki, sekretarzem Czyżyński, zastępcą sekretarza Lang, skarbnikiem Nowak, zastępcą skarbnika Styliński, gospodarzem Wilczyński, zastępcą gospodarza Pituła, bibliotekarzem Chmura, zastępcą bibliotekarza Pituła, przewodniczącym komisyi dla zabaw i uroczystości prof. Wierzbicki, chorążym Wilczyński, strzelniczym Lang, zarządcą garderoby teatralnej Dutkiewicz.

Druga serya powszechnych wykładów uniwersyteckich rozpoczęła się dwoma odczytami. Profesor Skoczylas mówił o Cypryanie Norwidzie, charakteryzując go jako poetę i jako dramaturga. Bardzo zajmujący odczyt o impresyonizmie wygłosił malarz prof. Szwarc. Prelegent dał na wstępie jasną definicyę impresyonizmu, jako kierunku, polegającego na odtwarzaniu syntezy zjawisk świetlnych i kolorystycznych. Omówiwszy powstanie tego kierunku w malarstwie, oraz oddziaływanie sztuki japońskiej, prelegent uwydatnił cechy impresyonizmu francuskiego. W drugiej części odczytu prof. Szwarc przedstawił rozwój impresyonizmu polskiego, charakteryzując jego najwybitniejszych przedstawicieli. Publiczność gorącemi oklami podziękowała za wykład. *Lambda.*

Życie za kwaterkę wódki. Z Białej piszą nam:

W szynku Mateusza Hofmanna w Bielsku zabawiali się w niedzielę wieczór dwaj robotnicy z Białej: Karol Czauderna i Józef Grzybowski. Czauderna zażądał od Grzybowskiego, ażeby mu kupił kwaterkę wódki, ten jednak żądaniu odmówił. — Powstała z tego kłótnia, a właściciel szynku wyrzucił kłócących się z lokalu na ulicę. Czauderna i tu nie zaprzestał kłótni, w czasie której pchnął Grzybowskiego wielkim, ostrym scyzorykiem w łopatkę. Z powodu uszkodzenia żyły, nastąpiła silna utrata krwi i pomimo, że na miejscu wypadku zjawiło się natychmiast pogotowie ratunkowe, zmarł Grzybowski w drodze do szpitala. Czaudernę aresztowano i oddano do sądu.

Nowy Sącz, 15 lutego. (Nasze kresy południowe). Dawno już nie pisaliśmy o Niemcach w naszem mieście i okolicy i może zdawałoby się, że ruch ten się przeżył i przycichnął. Niestety, tak nie jest. Przeciwnie Niemcy grasują obecnie po cichu więcej, aniżeli przedtem wśród hałasu i wrzawy i ta praca jest niebezpieczniejszą. Dowody na to znajdziemy w ich organach, zwłaszcza w kalendarzu „Związku Niemców" na rok bieżący, gdzie sami się chwalą i cieszą, że pod względem organizacyi i postępów żywiołu niemieckiego powiat nowosądecki jest drugim z rzędu. Wszyscy koloniści po naszych wsiach są gorliwymi członkami „Bundu" i swoje zapędy posuwają tak daleko, że czysto polskie nazwy wsi jak Podrzecze, Biczyce, Chełmiec, Świniarsko i t. p. zmieniają zupełnie na sposób obecnie w Prusiech praktykowany na niemieckie, jak Hundsdorf, Dornbusch, Unterbach i t. p. Naczelnik gminy w Dąbrówce niemieckiej posługuje się pieczęcią z napisem: „Gemeindeamt in Deutsch Dombrowka". Sądzimy, iż c. k. starostwo powinnoby pouczyć p. naczelnika jak brzmi prawdziwe nazwisko tej wsi.

Cały ruch zaś ma swą siedzibę w Nowym Sączu, gdzie mieszkają jego główni agitatorzy i gdzie dość często odbywają się posiedzenia i zgromadzenia „Bundu", zwoływane po cichu, na które przyjeżdża z Bobowej p. Nahmer, jako prezes związku na zachodnią Galicyę. Ostatnie takie zgromadzenie odbyło się z jego współudziałem d. 2 b. m. w szkole ewangelickiej. Tu wyrazić musimy stanowczy protest przeciw temu, aby politykę wprowadzać w mury szkolne. Dziwimy się bardzo, że kurator tutejszej gminy ewangelickiej p. Obrecht, znany ze swoich przekonań polskich, do którego zarząd i opieka nad budynkami szkolnemi należy, takie postępowanie znosi i na nie pozwala. Także biblioteka „Bundu", bogato obfitująca w książki o tendencyach nam niezbyt przychylnych, znajduje się w budynku szkolnym.

Przeworsk, 15 lutego. Onegdaj ożyło i rozruszało się miasteczko nasze koncertem „Lutni" z z Rzeszowa, dyrygowanej przez zamiłowanego muzyka p. W. Budzynowskiego, a urządzonym staraniem wydziału Towarzystwa Wincentego a Paulo. Koncert ten wypadł pod każdym względem dobrze, gdyż i koncertanci stanęli na wysokości swego zadania i publiczność niezwykle dopisała, zwabiona urozmaiconym i pięknym programem wykonanym nadzwyczaj sumiennie i z wielkiem zrozumieniem. Zasłużonego uznania doznał chór męski, który odśpiewał szereg utworów, a formalną burzę oklasków wywołał prześlicznie wykonany polonez z „Halki" Moniuszki. W dalszym ciągu odegrał doskonale zgrany kwartet smyczkowy Mozarta, kwartet myśliwski i utwór Bethowena z towarzyszeniem fortepianu. Solo tenorowe i gra na fortepianie zyskały również oklaski. Przy sposobności koncertu pokazało się, że pesymistyczne zapatrywania co do muzykalności naszego miasteczka są co najmniej bez podstawy, salę bowiem wypełniono po brzegi tak, że brakło miejsc siedzących, a czysty dochód wynosi 165 koron, mimo to, że koszta drugie tylo pochłonęły.

Brody, 14 lutego. (Prezydyum Izby handlowej). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby handlowej, wybrano prezydentem p. Lazara Blocha, zastępcą p. Artura Schnella.

Ze świata.

Marya Konopnicka jeszcze w letnich miesiącach r. z. ciężko zapadła na zdrowiu. Obecnie jak „Kur. Warsz." donosi, wielka poetka nasza, wraz z nieodłączną przyjaciółką swoją p. Maryą Dulębianką, przebywa w Nicei. Dzięki troskliwej opiece lekarskiej dr Dobrzyckiego i rodaka naszego, dr Walewskiego, wychowańca uniwersytdtu paryskiego, stale praktykującego w Nicei, stan zdrowia chorej znacznie się poprawił. Z radością przychodzi nam zapisać, że autorka „Pana Balcera" może odbywać niewielkie spacery nad morzem i kilka godzin dziennie poświęcać pracy umysłowej.

Żądania profesorów uniwersyteckich. Kolegium profesorów uniwersytetu w Wiedniu w porozumieniu z profesorami wszystkich uniwersytetów w państwie austryackiem zajmuje się obecnie obradami nad pragmatyką służbową dla profesosów uniwersytetów. Radca dworu i profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr Goll pracuje nad projektem pragmatyki, który na wstępie podnosi, że profesorowie uniwersytetów w Austryi są niezadowoleni z powodu zaniedbania ich ze strony państwa. Uniwersytety spełniają dwa zadania: kształcą dla państwa inteligencyę wszelkich kategoryj, a równocześnie pielęgnują naukę, są więc przedstawicielami najwyższych dążeń ludzkich. Jednakże państwo uwzględnia tylko zadania wychowawcze uniwersytetów i to w kromnej mierze. W dalszym ciągu swojego memoryału podnosi dr Goll zwłaszcza przykre położenie profesorów nadzwyczajnych i docentów. Następnie wylicza żądania profesorów, pomiędzy którmi znajduje się żądanie, ażeby podstawowa płaca wynosiła 8000 koron, ażeby awans profesorów został uregulowany, ażeby wreszcie ustanowiono dodatki miejscowe do płac i dodatki drożyźniane. — Próbne trzechlecie pominno być zniesione. Dalsze żądania obejmują remuneracye dla kierowników zakładów uniwersyteckich i dla dyrektorów seminaryów, tudzież dodatki dla rektorów i dziekanów. Dla docentów żąda memoryał remuneracyi w wysokości tak zwanego „minimum egzystencyi" aż do otrzymania jakichkolwiek stałych poborów. Wreszcie żąda memoryał ustawowej regulacyi postępowania dyscyplinarnego, przyczem ma być ściśle zapewniona autonomia uniwersytetów i wolność nauczania.

Śmierć lekarza. W Budapeszcie umarł profesor tamtejszego uniwersyietu dr Rona, pierwszorzędny dermatolog węgierski. Profesor Rona zaraził się różą i umarł skutkiem tej choroby. Przed kilku dniami po zbadaniu w szpitalu Stefanii pewnego chorego na różę, udał się z odkrytą głową z jednego pawilonu do drugiego. Kilka kropel deszczu padło mu na głowę, a dr Rona popełnił tę nieostrożność, że owe krople starł palcami prawej ręki. Przy tej sposobności zakaził palcami małą rankę, którą miał na głowie i nabawił się róży. Już na drugi dzień wystąpiły oznaki róży, która spowodziła śmierć. Zmarły liczył 53 lat życia.

Kłopoty powodziowe w Paryżu. Przedwczoraj uchwaliła Rada ministrów rozdział pożyczek po 2 procent, które będą udzielane rzemieślnikom, drobnym przemysłowcom i właścicielom mniejszych majątków ziemskich. W Paryżu znaleźli się zwłaszcza drobni kupcy w rozpaczliwem położeniu po stratach, spowodowanych przez powódź. Należałoby im pospieszyć z natychmiastową pomocą, a pieniądze są, gdyż subwencye i składki zostały dopiero w małej części zużyte. Antykwarze, którzy posiadali kramy na wybrzeżu Sekwany, proszą publiczność paryską o książki, gdyż woda zabrała im wszystkie zapasy. — Prasa paryska zarzuca ministrowi skarbu, że nie ma tej energii i przytomności umysłu, jaką okazał Rouvier wobec katastrof i przesileń.

Śmierć mordercy króla Humberta. Jak to już doniósł telegram, we więziennym zakładzie karnym w Montelupo w Fiorantino pomiędzy Florencyą a Pizą, umarł na porażenie płuc Giovanni Passanante, który wykonał zamach na króla Humberta podczas jego wjazdu do Neapolu dnia 27 listopada 1878 r. Cairoli, prezydent gabinetu, siedzący w owej chwili obok króla w powozie, zasłonił Humberta i otrzymał ranę od sztyletu, król zaś wyszedł cało. Passanante został skazany na dożywotnie więzienie, ale już po kilku latach oddano go do zakładu dla obłąkanych. Tam przebywa także Acciarito, sprawca drugiego zamachu na Humberta. Wreszcie Bresci, który zastrzelił w Monzy króla Humberta, powiesił się w swojej celi w Santo-Stefano. Otóż całkowe więzienia włoskie, w których pewni więźniowie są zupełnie odosobnieni i żyją w nieustannej samotności zawsze prawie powodują obłąkanie u więźniów, jak to stwierdził niedawno profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr Benedikt.

W sprawie odczytów Cezarego Jellenty w Krakowie. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego nadesłanego nam pisma:

Szanowny Redaktorze!

Niechaj mi wolno będzie na łamach Szanownego Twego pisma zamieścić następujące sprostowanie.

Zwrócono uwagę moją na to, iż w sobotnim numerze „Słowa Polskiego". w rubryce wiadomości z Krakowa uczyniono kilka tendencyjnych komentarzy do odczytów moich o Ryszardzie Wagnerze i muzyce przyszłości, mianowicie, że odczyty owe odbywają się „na cel separatystyczny" i poniekąd nam wrogi, t. j. na stowarzyszenie rygorozantów w Krakowie.

Są w tej wiadomości dwa zmyślenia.

Nieprawdą jest, jakoby Stowarzyszenie rygorozantów było separatystycznem lub miało poza czysto humanitarnemi jakiekolwiek dążenia i programy polityczne.

I wymysłem też jest wzmianka, jakoby „separatyzm" ów wstrzymywał wiele osób od uczęszczania na odczyty. Każdy mógł z łatwością zauważyć, że ogół słuchaczów składał się w znakomicie przeważającej części z inteligencyi nie — żydowskiej.

Prócz tych dwóch zmyśleń jest w rzeczonej notatce jeszcze trzecia — plotka, która z tamtych nie tylko wypływa logicznie, lecz i niedwuznacznie wypowiedzianą została: oto, że ja przeznaczyłem dochód na cel antypolski.

Myślę, że odkąd istnieje literatura polska i odkąd istnieje dziennikarstwo polskie, zdarza się chyba po raz pierwszy, żeby pisarzs polskiego, który wszystką pracę i siły lat przeszło dwudziestu poświęca sprawie ducha polskiego i kulturze narodowej — wprowadzano w skojarzenie z celami antypolskimi.

Nie wątpię ani na chwilę. że w tym wypadku zaszło zwyczajne jeno i lekkomyślne niedopatrzenie ze strony redakcyi „Słowa Polskiego" i że nie tylko literacka, ale i moralna niepoczytalność rzeczonej notatki, całym ciężarem swym spada jedynie na rozwydrzonego w fabrykowaniu senzacyj reportera.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy wysokiego poważania.

Kraków, 15 lutego 1910. *Cezary Jellenta.*

Z kalendarza. We środę 16 lutego: Juliany p. m; we czwartek 17 lutego: Aleksego Falkoner. wyzn.; w piątek 18 lutego: Całunu P. J., Zygfryda bw.

Wschód słońca 17 lutego o godz. 6 min. 49; zachód o godz. 4 m. 59; długość dnia 10 godzin 10 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 15 lutego termometr doszedł od — 1·0 do + 2·9 C.; — barometr o padał.

Dnia 16 lutego o godz. 7 rano stan barometru 733·0 mm., termometru — 1·8 C.; wiatr wschodnio-południowo-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We środę: „Balladyna".
We czwartek: „Na kwaterze".
W piątek: „Komedya omyłek".
W sobotę: „Major Barbara".
W niedzielę po południu: „Szczęście Frania" i „Sezon"; wieczór: „Major Barbara".
W poniedziałek: „Wielki Fryderyk".

Repertuar teatru ludowego.

We środę: „Dwaj malcy".
We czwartek: „Pod białym koniem".
W piątek: „Pod białym koniem".
W sobotę: „Pod białym koniem".
W niedzielę po południu: „Dwaj malcy"; „wieczór: „Pod białym koniem".
W poniedziałek: „Opowieści Imci Pana Dymka".

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We środę: Dr Wanda Radwańska: Anatomia i fizyologia człowieka. (V wykład ilustrowany obrazami świetlnemi.)

We czwartek: P. Antoni Czubryński: O języku międzynarodowym. (II wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli 1 szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)

We środę: Dr Michał Sokolnicki: Historya powstania listopadowego III wykład).

We czwartek: Dr Michał Sokolnicki: Historya powstania listopadowego. (IV wykład.)

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 15 lutego. — Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 26·70 do 27·60, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·10 do 20·90, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·80 do 15·20, browarny —·— do —·—; na paszę 14·40 do 14·80; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·90 do 17·10; proso od —·— do —·—; jagły 27·40 do 27·50; tatarka 16·60 do 17·20; kukurydza 15·10 do 18·30; groch 28·— do 31·—; fasola 25·50 do 48·—; wyka 16·60 do 17·20; rzepak zimowy 29·— do 32·—; koniczyna nasienna czerwona 116·— do 154·— biała 130·— do 190·—; tymotka 50·— do 56·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 30·—; słoma 6·— do 7·—; siano 84·0 do 9·20; koniczyna pastewna 9·60 do 10·80; ziemniaki 5·— do 5·80; jaja za kopę 3·40 do 4·—; masło za 1 kg 2·60 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 16 lutego. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 138, cieląt 296, owiec i kóz 4, nierogacizny 241; razem 682 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 67·— do 74·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0·—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 152·— do 170·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhajo od 104·— do 210·—, woły z paszy od 180·— do 300·—, krowy od 80·— do 186·—, jałówki od 47·— do 104·—, cielęta od 24·— do 78·—, owce i kozy od —·— do 25·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 445 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 237, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 15 lutego. — Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 11.326 sztuk, w czem bagonów 6610, młodych 4816, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 700 sztuk. Cena za bagony 120 do 150, za młode 110 do 136, fukel 0-- do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 4156 sztuk, cena 110—130 wyjątkowo 132.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 lutego.

Szkarlatyna we Lwowie. Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej komisyi zdrowotnej fizyk miejski dr Legeżyński stwierdził bardzo pomyślny stan pod względem chorób zakaźnych. Epidemia odry już wygasła, gdyż w ostatnim tygodniu zaledwie 4 nowe zachorowania na odrę zanotowano. I straszna plaga szkarlatyny nareszcie ustaje. W ostatnich 3 tygodniach było 9, 11 i 11 zachorowań,

co odpowiada zwykłej częstości tych chorób we Lwowie. Przypadków tyfusu brzusznego zdarza się tylko parę co tydzień. Z powodu tak korzystnego stanu fizyk proponował, aby komisya zdrowotna wyraziła opinię, że epidemię szkarlatyny należy uważać za wygasłą i że nadal zbyteczne są wszelkie nadzwyczajne środki zapobiegawcze.

Propozycyę fizyka uznała jednak komisya za przedwczesną i wyraziła zdanie, że jeszcze trzeba parę tygodni przeczekać. zanim zaniecha się całego aparatu środków nadzwyczajnych, które dla zwalczania epidemii są pożądane.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Krysia leśniczanka".
W piątek: „Zakochana".
W sobotę po południu: „Gwiazda Syberyi"; wieczór: „Krysia leśniczanka".
W niedzielę po południu: „Marta"; wieczór: „Zbrodnia i kara".
W poniedziałek: „Zakochana".
We wtorek: „Krysia leśniczanka".
We środę: „Upiory".

Proces o szpiegostwo.

(Z sali sądowej).

Kraków, 16 lutego.

Dzisiaj przed trybunałem orzekającym prowadzono dalej rozprawę przeciw Dekiertowi, Kozłowskiemu i Bakalarczykowi, oskarżonym o szpiegostwo. Mianowicie w dalszym ciągu odbywało się przesłuchiwanie świadków.

Świadek Michał Ciepły, u którego mieszkał oskarżony Dekiert zeznaje różne szczegóły, odnoszące się do osoby Dekierta. W części tajnej rozprawy przedstawia świadek fakt obrazy religii, jakiej w mieszkaniu świadka dopuścił się oskarżony Dekiert, co też było powodem wypowiedzenia mieszkania. Na zapytanie obrońcy dr Schecka wyjaśnia, że uważał oskarżonego za szpiega politycznego a nie wojskowego.

Następnie przewodniczący radca Jasiewicz odczytał zeznania świadka Bielawskiego który aresztowany podobno w Królestwie Polskiem nie mógł przybyć na rozprawę. W zeznaniach swoich podaje świadek różne szczegóły świadczące o szpiegowskiej działalności Dekierta. Otrzymywał on zwykle bardzo często przesyłki i listy, które zazwyczaj palił, interesował się nadzwyczaj składem redakcyj tajnych pism, kolportowanych do Królestwa Polskiego. Często robił wycieczki w okolice fortów twierdzy krakowskiej. Dalej wspomina świadek o działalności Kozowskiego, który miał zamiar organizować tajną partyę w Królestwie Polskiem. Zadaniem tej partyi miało być urządzanie zamachów na przedstawicieli władzy rosyjskiej z wiedzą rządu rosyjskiego. W ten sposób partya przyczynić się miała do fermentu w Królestwie Polskiem, na czem rządowi rosyjskiemu zależało, aby módz dalej utrzymywać stan wojenny.

Świadek wie również, że z ramienia partyi narodowej w Królestwie Polskiem zapadł wyrok śmierci na Kozłowskiego za prowokatorstwo. Do wykonania wyroku nie przyszło, gdyż Kozłowski uwiadomiony o decyzyi partyi, umknął do Galicyi.

W szeregu pytań, prokurator dr Marowski wykazuje oskarżonemu Dekiertowi różne sprzeczności w jego tłomaczeniu się. Odnośnie do świadka, którego zeznania odczytano, wygłasza Dekiert zdanie, że skoro tylko wyjdzie z więzienia, to zajmie się świadkiem, któremu udowodni zbrodnie polityczne, dokonane w Królestwie Polskiem.

Świadek Bolesław Tereziński, zaprzysiężony, zamieszkały u p. Ciepłego, oświadcza, że raził go zawsze prusofilizm Dekierta. Dekiert w mieszkaniu otrzymywał częste przesyłki.

Przy pytaniach prokuratora zaznacza Dekiert, że dopóki był na usługach policyi pruskiej, tak długo musiał głosić, że mu nie wolno powracać do Prus. „Tego wymagał mój interes szpiclowski" — mówił Dekiert z cynizmem.

Świadek Leona Jejdowa, wdowa po ś. p. Juliuszu, artyście sceny krakowskiej, zaprzysiężona, zeznaje, że oskarżony Dekiert mieszkał u niej dwa razy, w krótkich odstępach czasu. — Przez ten czas przychodzili do niego znajomi, otrzymywał też liczną korespondencyę. Skąd jednak były listy, tego nie wie. Podczas drugiego pobytu w mieszkaniu świadka odwiedzał Dekierta Bakalarczyk, który nawet kilka razy nocował u niego. Pieniądze kilka razy dostał z Rosyi, częściej otrzymywał przesyłki pieniężne z Prus. Chodził do granicy, wyjeżdżał do Sosnowca, gdzie bawił dwa do trzech dni.

Przew. do świadka: Czy pani ma syna w Warszawie?

Świadek: Tak! Mam! U syna odbyła się rewizya we wakacye z. r. O czem dowiedziałam się dopiero później.

Po kilku pytaniach obrońcy, prokurator zwraca się do świadka, aby mówił wszystko, co wie.

Świadek: Nic nie wiem.

Prok. do Dekierta: A pan, co wie?

Dekiert: Nic.

Prok. do Dekierta: Przecież pan zadenuncyował p. Jejdego — była z tego powodu rewizya.

Dekiert: Tak, doniosłem policyi rosyjskiej, że p. Jejde ma zagraniczny paszport austryacki, a jest poddany rosyjski i dodałem do tego pewne wyjaśnienie. Sądziłem, że Jejde jest konfidentem policyi austryackiej.

Na uwagę, że dopuścił się denuncyacyi, oświadcza Dekiert, że przecież tego rodzaju załatwianie sprawy paszportowej jest przestępstwem i podpada karze. (Głosy oburzenia wśród audytoryum).

Świadek Tadeusz Jejde, zaprzysiężony, zeznaje, że Dekiert, mieszkając u matki, pisywał listy, zwykle ukrywając się przed okiem świadków.

Zarówno listy, jak i przesyłki pieniężne, pochodziły z Prus i Rosyi, dokąd też Dekiert jeździł. Powodu denuncyacyi brata nie wie — bo przecież Dekiert żył nawet z bratem świadka w przyjaźni.

Świadek Władysław Berski, zaprzysiężony, zna Dekierta i Kozłowskiego. Świadek wie, że Kozłowski do jednej ze znajomych pań wyraził się, że jak go bieda przyciśnie, to wstąpi do ochrany, a ma kogo „wsypać". — Dekierta świadek poznał w czytelni robotniczej imienia Kilińskiego.

Przy przesłuchaniu tego świadka wywiązuje się dłuższy dyalog między oskarżonym Kozłowskim a świadkiem odnośnie do szczegółów, skąd Kozłowski czerpał środki na utrzymanie, poczem przewodniczący zarządził pauzę piętnasto-minutową.

Na dzisiejszą rozprawę przeciw szpiegom przybyła tłumnie publiczność, przeważnie młodzież z kół, wśród których obracali się oskarżeni. Ze względu na ciasnotę sali, prowadzenie rozprawy przeniesiono do wielkiej sali rozpraw.

Po pauzie nastąpiło dalsze przesłuchiwanie świadków.

Pogorszenie sytuacyi w Grecyi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 16 lutego).

Paryż. Tutejsze wydanie „N. Jork Heralda" donosi z Aten:

Sytuacya pogarsza się z każdym dniem. Obawiają się wybuchu wojny domowej. — Wszystkie depesze podlegają cenzurze.

Liga wojskowa i marynarka.

Ateny. Między Ligą wojskową a marynarką przyszło do konfliktu. Liga, obawiając się ataku marynarki na miasto, obsadziła ważniejsze punkta koło miasta.

Okręty gotowe do walki.

Ateny. Oficerowie marynarki zebrali się wczoraj w arsenale na wyspie Salaminie na naradę. Okręty wojenne stoją pod Salaminą gotowe do walki i mają odpłynąć do portu Pireus i Faleron.

Ateny. Posłowie Rosyi, Anglii, Francyi i Włoch udali się do Faleron, aby naradzić się z komendantami, stojących tam na kotwicy obcych okrętów wojennych.

Wybuchy rozruchów.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Aten:

Na prowincyi wybuchły rozruchy. W rozmaitych miastach Peloponezu ludność urządza pochody demonstracyjne z czarnemi sztandarami, przy dźwiękach dzwonów, bijących na alarm.

Demonstranci obrzucają mieszkania posłów kamieniami i w wielu miejscowościach zatrzymują pociągi kolejowe. Wysłano wojsko do Peloponezu.

Liga wojskowa i prasa.

Ateny. Przybył tu wczoraj Venizelos. Mimo polecenia ligi wojskowej, danego prasie, aby wstrzymała się od wszelkiej krytyki zgromadzenia narodowego, pięć dzienników zamierzało w tej sprawie wydać odezwę do ludności. Na to liga wojskowa zawiadomiła dzienniki, że uniemożliwi ogłoszenie tej odezwy. Dzienniki te wczoraj wieczorem nie wyszły.

Różnice między ligą wojskową a prasą zostały jednak zażegnane i dzisiaj wszystkie dzienniki znowu wyjdą.

Paryż. Korespondent „Matina" donosi z Aten:

Prezydent gabinetu Dragumis ponownie oświadcza, że liga wojskowa zapewniła go o swoich pokojowych zamiarach, w szczególności wobec dynastyi. Liga wojskowa rozwiąże się, jeżeli Izba deputowanych zgodzi się na zwołanie zgromadzenia narodowego.

Dzienniki podlegają surowej cenzurze członków ligi wojskowej. Przed każdą redakcyą stoi straż ligi wojskowej.

Odwołanie posła greckiego.

Ateny. Grecki poseł w Konstantynopolu został odwołany.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 16 lutego).

Rekonstrukcya gabinetu.

Praga. „Nar. Listy" w artykule zamieszczonem na naczelnem miejscu, p. t. „Tak dalej nie pójdzie", domagają się rekonstrukcyi gabinetu i wywodzi, że Unia słowiańska słusznie domaga się przyznania jej trzech portfeli (dwóch dla Czechów, jednego dla Słowieńca).

Natomiast ofiarowanego stanowiska czeskiego ministra rodaka dla posła czeskiego w obecnym gabinecie, partya młodoczeska stanowczo nie chce przyjąć.

Organ agraryuszów „Venkov" zamieszcza wywody w tym samym duchu i oświadcza, że gdyby rząd sprzeciwiał się rekonstrukcyi gabinetu, Czesi nie dopuszczą do zamiany obecnego prowizorycznego regulaminu Izby na stały.

Zaprzeczenie.

Wiedeń. Partya chrześcijańsko-socyalna oficyalnie zaprzecza, jakoby na wczorajszej konferencyi z bar. Bienerthem, domagała się usunięcia prezydenta kraju na Bukowinie Bleylebena.

Kto zabroni?

Praga. Wydział miejski w Chebie uchwalił, aby miasto na wieczne czasy zatrzymało nazwę Eger, której nie wolno (!) tłómaczyć. — Taką samą uchwałę powzięła gmina Karlsbad („Karlove Wary").

Rosya i Austrya.

Petersburg. Zdaniem niektórych organów prasy, porozumienie rosyjsko-austryackie dojdzie dopiero wtedy do skutku, gdy Austrya odwoła z Petersburga swego posła hr. Berchtolda. Pisma donoszą jednocześnie, że poseł austryacki zostanie prawdopodobnie odwołany z Petersburga na początku wiosny.

Lueger chory.

Wiedeń. Lekarze są zdania, że Lueger powinien się poddać drugiej operacyi, która zapewne jeszcze dziś się odbędzie.

Pogorszenie się zdrowia Luegera i powstanie abscesu wywołała injekcya fibrisolu, zrobiona mu w ubiegłym tygodniu na Semmeringu przez lekarza dra Topolańskiego. Dr Lueger żalił się przed nim, że przykro mu, iż nie może widzieć wspaniałych widoków Semmeringu i zapytał, czy niema jakiego środka, któryby przynajmniej na krótki czas umożliwił oglądanie gór. — Lekarz dał się nakłonić i zastrzyknął mu fibrisolu, poczem zaraz wystąpiła gorączka i zaczął się tworzyć absces.

O reformę wyborczą na Węgrzech.

Budapeszt. Odezwę, zwołującą zgromadzenie w dniu 19 lutego, które ma być manifestacyą za konserwatywną formą wyborów, podpisali ks. Andrassy i hr. Tisza. Żądają oni reformy wyborczej w tym kierunku, aby przyznano wprawdzie prawo głosowania obywatelom, którzy ukończyli 24 rok życia; prawo głosowania ma być jednak bardzo ograniczone i ma zależeć od stosunków rodzinnych, od stopnia inteligencyi, umiejętności czytania i wysokości opłacanych podatków.

Budapeszt. Wczoraj odbyło się tu 8 zgromadzeń socyalno-demokratycznych, na których postanowiono wziąć udział w mającem się w sobotę odbyć konstytucyjnem zgromadzeniu nowej partyi rządowej, aby sprowokować oświadczenie w sprawie ogólnego tajnego prawa głosowania.

Konferencye słowiańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 16 lutego.)

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Komitet wykonawczy, ustanowiony przez kongres słowiański w Pradze, omawiał na swych obradach, odbytych od 4 do 15 b. m., kwestyę zwołania drugiego kongresu, jako przodownika w idei kulturalnego połączenia wszystkich ludów słowiańskich.

Polacy, członkowie komitetu wykonawczego oświadczyli, że wobec różnicy zdań, jakie od praskiego kongresu w kwestyi polskiej się wyłoniły, uważają odbycie kongresu w b. roku, jako nie na czasie.

Bułgarscy delegaci oświadczyli, że ze swej strony uważają odsunięcie terminu kongresu za niemożliwe, ponieważ w Bułgaryi czynią się już przygotowania na przyjęcie gości słowiańskich w Sofii, a odroczenie kongresu wywołałoby wielkie rozczarowanie dla całego narodu bułgarskiego.

Komitet wykonawczy po szczegółowych obradach, doszedł do wniosku, że niemożliwem jest odraczać drugi kongres, ponieważ odroczenie wywołałoby niepożądane wrażenie na ludach bałkańskich. Aby jednak usunąć przeszkody wspólnej pracy na kongresie Rosyan i Polaków postanowił komitet wykonawczy wybrać specyalną komisyę z polskich i rosyjskich członków komitetu, którąby wypracowała podstawy dla pogodzenia się zwolenników słowiańskiej idei w konkretnych kwestyach rosyjsko-polskich stosunków.

Jako termin kongresu w Sofii ustanowiono d. 7 lipca b. r.

Deklaracya Polaków.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Polscy członkowie komitetu wykonawczego, wybranego przez praski kongres słowiański, Dmowski, Straszewicz i hr. Olizar, złożyli w komitecie oświadczenie tej treści, że uważają za rzecz niemożliwą brać udział w najbliższych kongresach, dopóki istotne kwestye życia słowiańskiego nie zostaną uregulowane.

Mowy bankietowe.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W klubie politycznym odbył się wczoraj bankiet na cześć gości słowiańskich. Dr Kramarz wygłosił mowę, w której oświadczył, że mimo głębokiej przepaści, jaka się objawiła w kwestyi słowiańskiej, usprawiedliwioną jest nadzieja, że ruch będzie naprzód postępował, gdyż jest bezpartyjnym i dlatego znajduje gościnę w bezpartyjnym klubie politycznym.

Członek Rady państwa Jermołow wniósł toast na cześć gości słowiańskich, którzy budzą ideę słowiańską w Rosyi do nowego życia.

Bułgar Luckanow w swym toaście oświadczył, że w pomyślności Rosyi leży zarazem poparcie słowiańszczyzny.

Prezydent Dumy Chomiakow zaznaczył, że mimo smutnych motywów, poruszonych w mowach, tkwi przecież jeden nadziei moment w tem, że słowiańskie zebrania wogóle się odbywają.

Dr Kramarz wieczorem odjechał.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 16 lutego.)

Lwów. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10·30 przed południem.

Zgłoszono szereg wniosków i interpelacyj.

Komisarz rządowy Grodzicki odpowiadał na interpelacye, poczem przystąpiono do obrad szczegółowych nad wnioskiem komisyi bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie patronatu nad spółkami oszczędnościowemi.

Przemawiało kilku posłów ruskich — którzy czynili rozmaite zarzuty.

W odpowiedzi na te zarzuty przemawiał poseł Stefczyk, poczem I. wniosek komisyi bankowej przyjęto.

Lwów. W południe przybył do gmachu sejmowego zastępca marszałka metropolita ks. Szeptycki i objął przewodnictwo posiedzenia.

Rezygnacya Głąbińskiego.

Lwów. Dziś w południe zwołaną została komisya reformy wyborczej na posiedzenie, celem omówienia sprawy rezygnacyi swego przewodniczącego, dr Głąbińskiego.

Odroczenie Rady kultury kraj.

Lwów. Sprawa Rady kultury krajowej, jak słychać nie przyjdzie obecnie pod obrady plenum Sejmu, ponieważ Rusini grożą awanturami.

Sejmowe Koło.

Lwów. Dziś po południu odbędzie się posiedzenie Sejmowego Koła poselskiego.

Koniec sesyi.

Lwów. W południe odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów polskich, na którem ułożono program porządku dziennego ostatnich dni sesyi sejmowej.

Wedle dotychczasowych wiadomości sesya Sejmu skończy się w sobotę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 16 lutego.

Demonstracya kobiet.

Berlin. Wczoraj wieczorem odbył się tu wiec kobiet z protestem przeciw reformie wyborczej pruskiej, Po zgromadzeniu uczestniczki udały się w pochodzie do miasta, aby demonstrować przed pałacem kanclerza na Wilhelmstrasse.

Ulica była jednak silnie obsadzona przez policyę; demonstrantki musiały się rozejść.

Japończycy w Królestwie.

Toruń. Wskutek wskazówek władz pruskich, władze żandarmskie w Królestwie Polskiem zwróciły uwagę na wielką liczbę Japończyków, przejeżdżających przez pruską granicę. Świeżo ujęto dwóch inżynierów japońskich, przy których znaleziono ważne plany wojskowe i przyrządy do zdjęć topograficznych.

Interpelacya o kościół w Opolu.

Petersburg. Artykuł wstępny w „Rosyi" pisze, że interpelacya w sprawie o konfiskatę kościoła katolickiego w Opolu ma znaczenie zasadnicze, gdyż ma wykazać, kto jest w tym kraju prawdziwym ciemiężcą. Wygrana Polaków byłaby objawem siły polsko-katolickich pretensyi; dlatego należy interpelacyę odrzucić.

Regulamin Sejmu pruskiego.

Berlin. Konserwatyści odstąpili od zamiaru zmiany regulaminu Sejmu pruskiego wobec oporu opozycyi.

Choroba carowej.

Wiedeń. Ambasador rosyjski w Wiedniu ogłasza w „N. Fr. Presse" pismo, w którem zaprzecza wiadomości o ciężkiem zasłabnięciu carowej. Prawdą jest tylko, że carowa była cierpiącą, ale obecnie jest już ona w drodze do rekonwalescencyi.

Sir Wächter u cara.

Petersburg. Sir Max Wächter, który propagując myśl federacyi europejskiej na podstawie ekonomicznej, przyjęty został wczoraj przez cara na półgodzinnej audyencyi.

Odbudowanie floty rosyjskiej.

Petersburg. Car zatwierdził plan odbudowania floty rosyjskiej. Podług tego planu koszta odbudowy floty mają wynosić przeszło miliard rubli; suma ta rozłożona będzie na 10 lat. Ma być wybudowanych 50 kontrtorpedowców i 50 innych okrętów wojennych różnych typów.

Przed otwarciem parlamentu angielskiego.

Londyn. „Times" donosi: Między rządem a Irlandczykami przyszło do porozumienia, tak że Irlandczycy popierać będą rząd przy ponownem wniesieniu budżetu.

Ponowna powódź we Francyi.

Paryż. Miejscowościom Neuilly i Plaisant zagraża powódź.

Paryż. Kilka ulic w dzielnicy Passy zostało ponownie zalanych. Także w okolicy Paryża kilka miejscowości jest dotkniętych powodzią.

Paryż. Sekwana podnosi się znowu; rząd czyni wszelkie przygotowania, aby zapobiedz ponowej katastrofie. Dziś rano opróżniono wiele domów w Alfortville.

Paryż. Wskutek gwałtownej burzy, telegraficzne połączenia z Włochami, Szwajcaryą, Austryą i Niemcami są poprzerywane. Dlatego depesze doznają znaczniejszego opóźnienia. — Ze względu na ponowne wznoszenie się wody w Sekwanie, delożowano szereg mieszkań. — Urząd hydrometryczny zapowiada podniesienie się stanu Sekwany o 30 ctm.

Rewolucya w Nicaragua.

Nowy Jork. Według doniesienia z Nicaraguy wojska rządowe zajęły ponownie Matagalpa, a rewolucyoniści się cofnęli.

Zajście w Senegambii.

Paryż. Wczoraj wieczorem nadeszła tu wiadomość, że 4 stycznia r. b., francuski oddział zwabiony został przez krajowców w Uadaj w Senegambii w zasadzkę i wymordowany. **Zginęło przeszło 100 żołnierzy i kilku oficerów.**

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 16 lutego.

Z Warszawy. (Rewizya senatora Neudhardta.— Nowy teatr).

— Personal komisyi rewizyjnej senatora Neuhardta składać się ma z 20 osób, w tem połowa prawników i połowa rzeczoznawców w zakresie spraw administracyjno-gospodarczych. Żonatym członkom komisyi, na mocy instrukcyi specyalnej, wzbroniono brać z sobą żony. System ten zapożyczony został od senatora Garina, który także nie pozwalał swym urzędnikom żon zabierać ze sobą. Zadaniem rewizyi senatorskiej ma być nietylko wykrywanie nadużyć, ale także wykazywanie wadliwości systemów, do tych nadużyć prowadzących.

— W pałacu Maurycego hr. Zamoyskiego odbyła się wczoraj, w gronie poważnych przedstawicieli obywatelstwa warszawskiego, wstępna narada w sprawie powołania do życia nowego teatru dla dramatu i komedyi. Potrzebę nowego teatru, jego stosunek do teatru Rozmaitości, budżet i t. d. przedstawił zaproszony na referenta p. A. Sziffman, plany architektoniczne budowniczy Cz. Przybylski.

Po przemówieniach wywiązała się dłuższa dyskusya, w której uczestnicy narady uznali jednomyślnie potrzebę nowego teatru i dla rozpatrzenia szczegółów projektu wybrali trzy komisye: budowlaną, finansową i prawno-organizacyjną.

Stan zdrowia Luegera, jak z Wiednia telegrafują, jest bardzo groźny. Otoczenie obawia się, że katastrofa może szybko nastąpić.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 lutego. (Giełda południowa.) Marki 117·58. Renta majowa 95·10. Renta koronowa węgierska 92·50. Akcye austr. zakł. kred. 676·—. Akcye węg. zakł. kred. 816·—. Akcye Anglobanku 317·75. Akcye Unionbanku 606·75. Akcye Bankvereinu 554·25. Akcye Länderbanku 505·75. Akcye kolei państwowych 759·00. Lombardy 123·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 743·—. Rima-Muranyi 660·25. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 234·75. Ruble 255·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 16 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 212·50. Tow dyskontowe 197·—.

Usposobienie: ustalone.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 16 lutego. Pszenica na kwiecień od 13·82 do 13·83; pszenica na maj od 13·62 do 13·63; pszenica na październik od 11·62 do 11·63; żyto na kwiecień od 9·40 do 9·41; żyto na październik od 8·60 do 8·61; owies na kwiecień 7·45 do 7·46; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·60 do 6·61; kukurydza na lipiec od 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 13·90 do 14·—.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie bez interesu; pochmurno.

ZENON PARVI

literat i dziennikarz,
długoletni członek redakcyi „N. Reformy"

po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, w 42 r. życia umarł wczoraj w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Pędzichów l. 17. Na smutny ten obrzęd zaprasza boleśną stratą dotknięci

Koledzy z red. „N. Reformy".

L. 215. 1002 3 3

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Pilźnie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **likwidatora** z dniem 1 lipca 1910 r. obsadzić się mającą.

Do posady tej przywiązana jest roczna pensya w kwocie 1600 koron, płatna w miesięcznych ratach z góry od stabilizacyi, zaś 1200 koron za służbę prowizoryczną.

Kandydaci, ubiegający się o powyższą posadę winni wnieść swoje podania do Wydziału powiatowego w Pilźnie — w terminie do **1 maja 1910 r.** i wykazać się:

1. Stwierdzeniem skończenia szkoły średniej;
2. Metryką urodzenia, że ukończyli 24 lat, a nie przekroczyli 40 lat życia:
3. Świadectwem moralności;
4. Egzaminem z rachunkowości państwowej.
5. Trzechmiesięczną praktyką rachunkową w państwowym lub autonomicznym urzędzie.

Oprócz czynności likwidatora — kandytat winien będzie załatwiać czynności lutratora gmin, orąz wszelkie czynności, przydzielone mu przez Wydział powiatowy.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie — a po roku nienagannej służby i przedłożeniu świadectwa z egzaminu kwalifikacyjnego na sekretarzy gmin, objętych ustawą z dnia 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 — w Wydziale krajowym, nastąpić może stabilizacya.

Pilzno, dn. 15 stycznia 1910.

Sekretarz: *Tyralski* m. p. Prezes: *Rey* m. p.

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1909 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
6·50 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk,
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.50 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.22 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 6373. 1278 2 3

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna krajowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę **werkmistrza** w c. k. szkole ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu z remuneracyą 2400 koron rocznie. Posada będzie nadana kontraktowo z trzymiesięcznom wypowiedzeniem.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy wykażą się znajomością budowy maszyn rolniczych, stolarstwa modelowego i odlewnictwa w metalu.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, mają swe podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta i wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej, wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi szkoły ślusarstwa maszynowego w Tarnopolu najpóźniej do **dnia 5 marca 1910.**

Lwów, 4 lutego 1910.

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół Berlitza z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. — **Rynek A-B 43, II p.**
1212 4 6

Masło. Co dzień świeże masło naturalne wysyła w 5 kg. paczkach opłatnie wszędzie za 10·50 **Emil Zimmermann, Korompa, Węgry.** 1351 2 10

Willa w Bystrej

koło Bielska, położona wśród dobrze utrzymcwanego cienistego ogrodu owocowego i ozdobnego, obejmująca 5 pokoi i przynależytości, zupełnie urządzona, jest do sprzedania za przystępną cenę, lub do wynajęcia. Wiadomości bliższej udziela właściciel Karol Hecht w Bielsku. 1354 2 3

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem

przy ulicy Sławkowskiej l. 22.

SKŁAD WĘDLIN

wyrabianych we własnej elektro-motorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań sztuki masarskiej.

Będąc długoletnim i doświadczonym kierownikiem firmy W. Sataleckiego, mogę zapewnić Szan. P. T. Publiczności, że wyroby moje zadowolnią najwybredniejsze wymagania tak pod względem dobroci, jak i czystości wyrobów i ceny. 728 9 10

Ręcząc za świeży dwa razy dziennie towar, kreślę się z poważaniem

Andrzej Różycki
Kraków, ul. Sławkowska l. 22.

Maurycy Schapira

egz. nauczyciel buchalteryi,
w Krakowie, ul. Starowiślna l. 39, parter,
udziela gruntownej nauki

BUCHALTERYI

pojedynczej i podwójnej z przygotowaniem do egzaminu w c. k. Akademii handlowej, oraz stenografii, polskiej i niemieckiej korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych itp., również w języku polskim i niemieckim pod przystępnemi warunkami. 305 8 12

Na nogach

spoczywa cały ciężar ciała, a od dobrego, wygodnego obuwia zależy pewny, sprężysty chód — to też jako doświadczony szewc, polecam się szczególnie osobom mającym **nagniotki** lub nogi **chrome** t. j. jednę krótszą (dla których wykonuję obuwie na korze) i powołuję się na świadectwo mojej klienteli, która chętnie powierza mi wykonanie obuwia i jest w zupełności zadowoloną, ponieważ jestem specyalistą w tym kierunku. Również wykonuję wszelkie inne obuwie, np. do ćwiczeń gimnastycznych itp.

Piotr Szufa, szewc
Kraków, Szewska l. 19.
209 12 13

W Bochni do sprzedania dom Nr 624 z ogrodem, w pięknem położeniu, blisko rynku. Zgłoszenia: Poczta Słotwina. 1214 3 3

Chłopiec

z inteligentnej rodziny, który z zamiłowaniem poświęci się zawodowi handlowemu w dziale korzennym, znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnym handlu na prowincyi. Zgłoszenia tylko listown pod **J. A. K. 1357** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1357 2 3

Willa

z kilkumorgowym ogrodem, położona w ładnem miejscu, w wielkim Krakowie, z widokiem na Kraków, jest wraz z inwentarzem martwym i żywym z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod **J. R. 313** poste restante **Kraków.** 1370 2 3

W Krynicy

willa nowa, piętrowa, murowana, na pensyonat urządzona, do sprzedania. **100** poste restante **Krynica.** 1349 2 3

Pomocnik handlowy z działu korzennego i śniadankowego poszukuje posady zaraz. **„Zdolny"** poste rest. **Wieliczka,** za okaz. kwitu inser.
1237 3 3

Masażystka

inteligentna 1012 6 6
Długa 9, oficyny, I piętro.

Uda się

niespodzianka, jeżeli podarki dla swego otoczenia nabędziecie u mej firmy i w tym celu kartą korespondencyjną zażądacie mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 326 (Czechy).
381 9 13

Wielka Loterya Fantowa

na budowę Sanatoryum nauczycielskiego

Losy po 1 K. pod protektoratem Ich Ekscelencyj: Hr. Andrzejowej Potockiej, Wandy Korytowskiej, Hr. Stanisława Badeniego, Aleksandra Mniszek Tchórznickiego. **Losy po 1 K.**

5.000 wygranych — wartości 70.000 koron.

na życzenie w gotówce.	I. wygr. 15.000 K. / II. „ 9.000 „ / III. „ 3.000 „	na życzenie w gotówce.

Reszta wygranych, wartości po 500 K, 300 K, 100 K i t. d. składa się z przedmiotów złotych i srebrnych, dzieł sztuki, obrazów, wyrobów przemysłu krajowego i t. d. 1328 1 9

Ciągnienie nieodwołalnie 30 września 1910 roku.



W sali balowej, na koncercie i w teatrze

każda dama zwraca z podziwem na siebie wszystkich oczy, jeżeli używa oryginalnych wschodnich, upiększających przetworów :: **Zeïdijje.**

Te środki uwydatniają w czarujący sposób całą piękność kobiet Wschodu i są najdoskonalszemi pośród wszelkich kosmetyków. Garnitur składa się **z kremu wschodniego** (2 K) przeciw wszelkim nieczystościom skóry, **z proszku wschodniego do mycia** (1·50 K) i **mydła wschodniego** (1 K), a te oba środki wytwarzają skórę miękką jak jedwab, **z pudru wschodniego** (2 K) i **perfum wschodnich** (4 K), opłatnie 10·50 K. Oddzielnie po otrzymaniu należytości i 30 h na porto wysyła 1094 2 8

Parfumerie Orientale aptek. Gustawa Prochego, Brčka, Bośnia,

Środki piękności „Zeïdijje" zostały odznaczone na wystawie hygienicznej w Paryżu 1909 roku złotym medalem

Na składzie ma w Krakowie J. Hanak i Sp., droguerya, ulica Szewska 5. We Lwowie Jak. Rechen, nadw. dost., ulica Halicka 18. W Przemyślu M. Schwarz, apt. i nad. dost.

Właśnie się pojawiła: Zeïdijje Złota książka o pielęgnowaniu piękności
ułożona przez **mag. farm. Gustawa Prochego,** aptekarza i właściciela **chem. kosm. laboratoryum, Brčka, Bośnia.** Wysyłka dyskretna, opłacona po otrzymaniu 60 halerzy (także znaczkami listowemi).



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.
Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 924 7 20

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska L. 2 Tel. 2033/II. — **Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.** Jeneralny zastępca **Józef Weksler** — **Kraków** Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 641.

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów. a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).
(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 1356 2 2

Lekcyi i konwersacyi

języka niemieckiego i francuskiego udzielam pod przystępnemi warunkami. Zacisze 14, II p., na prawo. 108 4 0

Za mąż wyjdzie

osoba posażna, młoda, przystojna, inteligentna, uczciwa, gospodarna, z bardzo dobrego domu, za kawalera lub wdowca, człowieka inteligentnego, na lepszem stanowisku. Sprawę traktuje się poważnie. Adres: **„Aldona 1522"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1273 2 6

L. 2778. 1103 3 3

Konkurs

Zwierzchność miejska w Andrychowie ogłasza konkurs na posadę weterynarza miejskiego z płacą roczną w kwocie 1400 K i dodatkiem na mieszkanie w wysokości 10%, stałej płacy.

Praktyka wolna. W miejscu stacya kolejowa i ładowanie zwierząt.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić na ręce Zwierzchności miejskiej w Andrychowie do **1 marca 1910 roku.**

Andrychów, dnia 26 stycznia 1910.

Burmistrz:
Bobrowski.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

TUTKI CYGARETOWE **„FRAMOS"** Z WATĄ „SALVESOL".

Bibułka zrobioną jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL"

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „SALVESOL".

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol" wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar. 1000 sztuk tutek „Framos" 3 Korony. 10 cygarniczek 1 Korona 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol" 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS"
Mr. W. Bełdowski, Kraków. 4274 7 7

Kapelusze damskie

najświeższe modele paryskie, poleca na obecny sezon

JÓZEFA KARMAŃSKA
KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 7, I p.

W wielkim wyborze kapelusze żałobne. 41 9 0

Cukiernia w większem mieście prowincyonalnem, z wyrobioną klientelą, dobrze prosperująca, z bilardem i wszelkiemi zapasami, z powodu słabości właściciela jest zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia listowne pod „Cukiernia 1330" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1330 3 3

Panna

z ukończonem seminaryum, władająca tak w piśmie jak w słowie językiem polskim i niemieckim, pisząca biegle na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **Z. Z. 20.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 1362 2 2

Korespondent-buchalter

dobry bilansista i rutynowany urzędnik biurowy, władający **doskonale językiem niemieckim,** piszący biegle na maszynie, poszukuje odpow. posady. Zgłoszenia pod „Z. A. 240." poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 1294 3 3

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**	odcinek 7 K odcinek 10 K odcinek 12 K odcinek 15 K odcinek 17 K odcinek 18 K odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. **wysyła** po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 1 40

Fabryczny skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)
Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu **fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści.** Wskutek znacznego zbytu zawsze **bardzo wielki** wybór zupełnie świeżych materyj. **Stałe, bardzo niskie ceny.** Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

Pomocnika

zdolnego ekspedyenta, z polskim i niemieckim językiem, obeznanego z urządzaniem wystaw, przyjmie Skład sukna **Zajączek i Lankosz, Lwów,** ul. Jagiellońska 3. Zgłoszenia z fotografią.
314 17 0

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i podarków okolicznościowych wszelkiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad,** Brüx Nr 333 (Czechy). 387 8 13

Pensyonat „UKRAINA"

Kraków, Karmelicka 40.
Ceny umiarkowane. 798 11 14
Obiady po 1 kor. 60 hal.

Jest do oddania

na własność dziewczynka jednomiesięczna. Wiadomość ul. Starowiślna 14, III p. 1368 2 3

Panna

z 7-letnią praktyką biurową, egzaminem z rachunkowości państwowej i kupieckiej, władająca biegle językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, i pisząca na maszynie, z powodu zwinięcia biura, poszukuje posady od 1 marca w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **S. A.** poste rest. **Kraków.** 1092 2 2

Uczeń VII kl. gimn.

poszukuje lekcyj. **J. W. S.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 1377 2 5

Fortepian

jest do sprzedania. Ulica Swoboda l. 7, drzwi na prawo, II piętro. 1371 2 4

Kupię realność

w Krakowie lub Podgórzu (w pobliżu ulicy Lwowskiej) lub na Zwierzyńcu, bez pośrednictwa. Gotówka 20.000 K. Zgłoszenia pod adresem „Ludwik K." Kraków, Uniwersytet, prawo.
1381 2 5

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek Pani **N. Illek, Ołomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz **pisemnie** ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Listy tylko z ciekawości niepożądane. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 619 11 12

LOWRANA

Willa Central.
Pierwszorzędny pensyonat polski.
Ceny umiarkowane.

Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub koleją elektryczną z Abbazyi-Mattugli.
70 6 0

Adam Biliński

Dom Handlowy i Przemysłowy w Krakowie, ul. Szewska 11.
Telefon Nr. 1004. Adres na telegramy: Biliński, Kraków, Szewska.

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro pośrednictwa

przy kupnie-sprzedaży i dzierżawach dóbr tabularnych, kamienic, realności, lokali, interesów przemysł. i handl. itp. — **Bezpłatne biuro wynajmu mieszkań.** — Wynajem mieszkań dla letników i w miejscach kąpielowych. — Przyjmuje zastępstwa firm handlowych i przemysłowych. — Pośredniczy w sprzedaży wszelkich towarów, produktów rolnych, ruchomości itp. — **Jedyne w Krakowie Biuro posiadające największy wybór** różnych objektów do sprzedania, kupna lub zmiany, stosownie do wszelkich wymagań. — Zlecenia załatwia rzetelnie, prędko, dyskretnie. — Prowizya umiarkowana. 1320 2 0



Tylko 4 wieczory
W SALI STAREGO TEATRU
pierwsze przedstawienie w sobotę 19 b. m.
1396

873 11 12

Skład fortepianów i pianin

ZYGMUNTA RABY
KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 13
Sprzedaje i wypożycza najtaniej (także na raty).
Wyłączne zastępstwo c. k. fabryk Braci Stingl w Wiedniu.

PIERWSZA W KRAJU

Fabryka kaszt, regałów i przyborów drukarskich drzewianych

Mikołaja Woronieckiego
Kraków, ulica Piotra Michałowskiego L. 2

posiada na składzie gotowe kaszty i regały oraz odpowiednie materyały.
Wykonanie staranne, o wiele lepsze od wiedeńskiego. Ceny przystępne.
Referencyj bardzo korzystnych mogą udzielić drukarnie krakowskie.
898 3 4

Niema lepszego mydła toaletowego jak:
Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.**

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.